

Protokół nr XXXIV/08
z XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 30 października 2008 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, przy ul. Dworcowej 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Ustalenie porządku obrad.
6. Stypendia samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina – uroczystość wręczenia aktów nadania.
7. Określenie warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina (uchwała).
8. Roczny Program Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009 (uchwała).
9. Określenie wysokości sumy, do której Burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania (uchwała).
10. Pomoc rzeczowa dla Powiatu Poznańskiego w formie wybudowanego chodnika na odcinku ul. Gromadzkiej w Czapurach (uchwała).
11. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała).
12. Podatki i opłaty lokalne na rok 2009:
 - a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
 - b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
 - c) stawki opłaty targowej (uchwała),
 - d) podatek rolny (uchwała).
13. Zwolnienia z podatku od nieruchomości (uchwała).
14. Aktualizacja Planu Rozwoju Lokalnego (uchwała).
15. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Pelagii Śleżak oraz Barbary, Andrzeja Tchórz na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
16. Ustalenie liczebności Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
17. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
 - a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
 - b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
18. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 września do 30 października 2008 r.
19. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
20. Zapytania i wnioski radnych.
21. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.20 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości

i mieszkańców Gminy Mosina. Przeprasił też za opóźnienie w rozpoczęciu XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, które wyniknęło z powodu obrad Komisji Budżetu i Finansów.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 20 radnych, co stanowi 95,24% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej. Nieobecny był radny Kordian Kleiber ze względu na stan zdrowia.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby funkcję członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej pełnili radni:

- a) Paweł Przybył,
- b) Waldemar Waligórski.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych kandydatur, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Pawła Przybyła oraz kandydaturę radnego Waldemara Waligórskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radny Paweł Przybył i radny Waldemar Waligórski.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Antoni Karliński. Radny Antoni Karliński wyraził zgodę na tę propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Antoniego Karlińskiego na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radnego Antoniego Karlińskiego do nadzorowania sporządzenia protokołu z XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła odczytał pismo burmistrz Zofii Springer nr IK.3010-2/08 z dnia 28 października 2008 r., będące wnioskiem o wycofanie z proponowanego porządku XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu 14. w brzmieniu „Aktualizacja Planu Rozwoju Lokalnego”, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Odczytał też pismo burmistrz Zofii Springer nr Fb. MB. 3364/47/08 z dnia 30 października 2008 r., będące między innymi wnioskiem o wprowadzenie do porządku XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu dotyczącego projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy oraz zaciągnięcie zobowiązania wekslowego, a także punktu dotyczącego projektu uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Następnie poddał pod głosowanie wnioski o wycofanie z porządku XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu 14. w brzmieniu: „Aktualizacja

Planu Rozwoju Lokalnego (uchwała)". W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek o wprowadzenie do porządku XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu dotyczącego projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy oraz zaciągnięcie zobowiązania wekslowego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek o wprowadzenie do porządku XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu dotyczącego projektu uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie proponowany porządek XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z wprowadzonymi wcześniej do niego poprawkami. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła ten porządek obrad jednogłośnie – 20 głosami „za”, w związku z czym przedstawia się on następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Ustalenie porządku obrad.
6. Stypendia samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina – uroczystość wręczenia aktów nadania.
7. Określenie warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina (uchwała).
8. Roczny Program Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009 (uchwała).
9. Określenie wysokości sumy, do której Burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania (uchwała).
10. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy oraz zaciągnięcie zobowiązania wekslowego.
11. Projekt uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej.
12. Pomoc rzeczowa dla Powiatu Poznańskiego w formie wybudowanego chodnika na odcinku ul. Gromadzkiej w Czapurach (uchwała).
13. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała).
14. Podatki i opłaty lokalne na rok 2009:
 - a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
 - b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
 - c) stawki opłaty targowej (uchwała),
 - d) podatek rolny (uchwała).
15. Zwolnienia z podatku od nieruchomości (uchwała).
16. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Pelagii Śleżak oraz Barbary, Andrzeja Tchórz na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
17. Ustalenie liczebności Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
18. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
 - a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
 - b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
19. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 września do 30 października 2008 r.
20. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

21. Zapytania i wnioski radnych.
22. Zakończenie sesji.

do punktu 6. – Stypendia samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina – uroczystość wręczenia aktów nadania.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że co roku o tej porze przyznawane i wręczone są stypendia samorządu Gminy Mosina. Promują one uczniów – gimnazjalistów „naszej” gminy, którzy swoją wiedzą, pracowitością, indywidualnymi osiągnięciami wypełnili określone kryteria. W dniu dzisiejszym uczniowie ci wraz ze swoimi rodzicami goszczą „u nas” – na sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że dzisiaj gośćmi „naszymi” oprócz młodzieży z Gimnazjum nr 2 w Mosinie, Gimnazjum nr 1 w Mosinie, Gimnazjum w Pecnej i Gimnazjum w Daszewicach, są ich rodzice, dyrektorzy szkół i wychowawcy. Stwierdziła przy tym, że wniosków stypendialnych nie wpłynęło być może aż tak dużo, gdyż około dwudziestu, ale wybór był bardzo trudny ze względu choćby na samą świadomość, że w dniu dzisiejszym „poznacie państwo” dziesięciu najlepszych uczniów z około tysiąca, którzy uczą się w „naszych” gimnazjach. Wyraziła też przekonanie, że to jest wyjątkowy dzień nie tylko dla nich samych, gdyż to „oni będą naszą przyszłością”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że jest to bardzo dobra i radosna „dla nas” chwila, kiedy „możemy” na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie „wyróżnić” uczniów, którzy zasłużyli na wyróżnienie ekonomiczne za wyniki, za osiągnięcia w nauce. Niewiele w naszym życiu jest od początku do końca takich radosnych chwil, ale to jest rzeczywiście „dla nas” moment bardzo ważny, podniosły i chciałaby ona w imieniu przedstawicieli samorządu przede wszystkim złożyć uczniom, rodzicom, nauczycielom ogromne gratulacje. Na pewno przede wszystkim jest to zasługa uczniów, „z czego się bardzo cieszymy”, ale gdyby nie pozytywne wsparcie i właściwe ukierunkowanie przez nauczycieli oraz tworzenie właściwego, dobrego, serdecznego, życzliwego klimatu w domu, tych osiągnięć nie byłoby. Zwykło się bowiem uważać, że zdolności, talent – talentem, ale głównie na wszystkie efekty najbardziej wpływa pracowitość. Tak więc na pewno najpierw pracowitość, a potem zdolności, umiejętności. Chciałaby ona wszystkim za te osiągnięcia serdecznie pogratulować. Natomiast „wam uczniowie” – „jesteście” w gimnazjum, „stoicie” niedługo przed wyborem średniej szkoły. Wierzy ona, że „te wasze” wybory już się zaczęły w tej chwili, gdzie „te” wyniki edukacyjne niejako wskazują, które przedmioty są „dla was” najbardziej interesujące, w których dziedzinach „zdobycie” najlepsze wyniki i są one wskazówką na pewno do tego, co „chcecie dalej robić”. Zapewniła też, że życzy „wam”, „żebyście dalej byli”, nie tylko pod kierunkiem rodziców, nauczycieli, przyjaciół „waszych” – „samotnymi odkrywcami już dawno odkrytych rzeczy”, gdyż to jest to najbardziej cenne, najbardziej wartościowe, kiedy przy pomocy własnych umiejętności dochodzi się do wielu rozwiązań znanych w świecie, ale jeżeli dochodzi się do nich własną drogą, to jest to sukces szczególnie interesujący. Rodzicom życzy ona, aby „było tak dalej” i żeby docenili to, że mają wspaniałe dzieci, które nie mają kłopotów w szkole. Tylko rodzice, którzy rzeczywiście spotykają się w relacjach ze swoim dzieckiem ze szkołą, z trudnościami, z kłopotami, potrafią docenić, co to znaczy mieć dziecko, które nie sprawia kłopotów dydaktycznych, a wychowawcze są przejściowe, każdy to przechodził i zawsze „takie tarcia”, jeśli chodzi o sprawy wychowawcze, muszą nastąpić. Jeszcze raz gratuluje ona, a młodzieży życzy dalej takiej wspaniałej drogi, „żebyście również byli docenieni” w „waszych” szkołach, gdzie się niedługo „znajdziecie” i żeby edukacja była „waszym” hobby, a wtedy to jest naprawdę przyjemność.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła wraz z Burmistrzem Gminy Mosina Zofią Springer i Zastępcą Burmistrza Gminy Mosina Przemysławem Pniewskim

wręczyli kolejno akty nadania stypendium, kwiaty i książki uczniom gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina: Wojciechowi Siejakowi, Joannie Wojciechowskiej, Amelii Kmieć, Marcie Klemens, Darii Walczak, Katarzynie Szymczak, Marcie Budzińskiej, Adrianowi Górnemu, Adriannie Filipiak i Zuzannie Kaptur.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła przy tym charakterystykę i osiągnięcia każdego z wyróżnionych.

Następnie, w ramach części artystycznej, krótki program wokalny zaprezentował młodzieżowy zespół wokalny pod kierunkiem p. Danuty Nowak-Półczyńskiej z Mosińskiego Ośrodka Kultury.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że chciał pogratulować przede wszystkim „naszym” stypendystom, ich nauczycielom, rodzicom, chciał podziękować zespołowi, który wystąpił i prowadzącej go pani.

do punktu 7. – Określenie warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth wraz inspektorem do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska oraz zastępcą burmistrza Przemysławem Pniewskim przedstawili szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, omawiając przy tym wprowadzone autopoprawki.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy „mamy” wiedzę, jakie kluby sportowe z terenu Gminy Mosina na dzień dzisiejszy „podchodzą pod tę uchwałę”, czyli spełniają warunki sportu kwalifikowanego.

Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth poinformował, że na ten moment, jeżeli „mówimy” o roku 2008, to jest KS 1920 Mosina i UKS „Mosińska Jedyńka”. To są 2 stowarzyszenia, które w tym momencie praktycznie kwalifikują się, żeby korzystać „z tej” uchwały i z jej postanowień. Jednak „nie jesteśmy tutaj w stanie przewidzieć”, że w roku 2009 stowarzyszenia sportowe, które działają na terenie gminy Mosina, nie zadeklarują udziału w jakichkolwiek rozgrywkach organizowanych przez związki sportowe i w tym momencie „będziemy musieli zakwalifikować” ich realizację właśnie również pod „tę uchwałę”. Trudno powiedzieć w tej chwili, myśli on, że oświadczenia, które te stowarzyszenia złożą bezpośrednio przed konkursem ułatwią „nam” zadanie, ażeby „to” realizować.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że w paragrafie drugim w podpunkcie drugim projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, to co „na początku” powiedziała inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska i również zastępca burmistrza Przemysław Pniewski o wykreśleniu „tegoż” zapisu po słowie „klub sportowy”, dalej „mamy”: „albo prowadzącą taką działalność osobę fizyczną będącą przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej”. Stwierdził przy tym, że on tę wątpliwość zgłosił „do urzędu” – być może, iż „to” jest efekt jego „telefonu” i chciałby się dowiedzieć, czy istnieje podstawa prawna ku temu, aby przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą w myśli ustawy o swobodzie działalności gospodarczej mógł prowadzić klub sportowy, być jego jakby właścicielem i zarazem działalność tego klubu, jakby prywatnego, mogła być dofinansowywana ze środków publicznych. Zapewnił też, że nie jest on przeciwny prowadzeniu klubu sportowego przez przedsiębiorcę, gdyż „to jest pewne novum” być może idące w dobrym kierunku, tylko na dzień dzisiejszy on o takim przypadku w polskim sporcie kwalifikowanym nie wie, ale być może jego wiedza jest zbyt skromna.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska zauważyła, że definicja klubu sportowego znajduje się w ustawie o kulturze fizycznej i sporcie – została ona „tutaj” w pełni w ten sposób przedstawiona.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że jest to rzeczywiście definicja ustawowa. Ustawodawca w ustawie tak „to” zdefiniował. Być może, że „takie podmioty” obecnie, osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą nie prowadzą klubów sportowych, ustawodawca „dopuszcza tylko”. Obecnie wykreślając „tę” część definicji wolą Rady Miejskiej w Mosinie, „tego” rodzaju podmiot nie zostanie dopuszczony. Inną sprawą jest to, czy można nie zezwolić, gdyż to jest różnicowanie prowadzenia działalności w jakiejś tam formie i czy „tu” nie będzie dyskryminacja – o to się on boi, ponieważ te osoby prowadzące działalność gospodarczą i prowadzące kluby, to prowadzą „tę” działalność wyodrębnioną itd. i to nie może być komercyjne. Jeżeli ustawodawca „tak” chciał, „tak” to zdefiniował, to kwestia jeszcze zawężenia tej definicji, usunięcia z niej osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, które jednocześnie prowadzą kluby, czy będzie zgodna z prawem – można mieć wątpliwości. Jego zdaniem – nie do końca. Zapewnił przy tym, że rozumie on intencje – „żeby nie sięgały” po pomoc osoby fizyczne, gdyż „podejrzewamy”, iż przy okazji ktoś tam sobie zarobi, ale w efekcie może „tu” wojewoda uznać, iż „dyskryminujemy” podmioty ze względu na to w jakiej formie organizacyjno-prawnej prowadzą „te” kluby.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że jego intencją nie jest eliminowanie przedsiębiorców – przeciwnie. Jeżeli jest przedsiębiorca, który chce założyć klub sportowy, ma on charakter powszechny i kwalifikuje się pod ustawę o sporcie kwalifikowanym, to dlaczego ma nie korzystać ze środków publicznych, jeżeli działalność tego klubu jest dla dobra społeczności lokalnej. Podobnie jak z przedszkolami niepublicznymi, które są przedszkolami prywatnymi, a korzystają ze środków publicznych. Jego zdaniem idąc „w tym” kierunku „stwarzamy” pewną szansę, być może wprowadzenia na dzień dzisiejszy może „nam” jeszcze nieznaną działalności sportowej polegającej na tym, że kluby sportowe są klubami prywatnymi, tak jak jest na całym świecie, jeżeli chodzi o sport na wyższym poziomie, gdyż na tym poziomie niższym – być może jeszcze nie – mówi on o Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Cały czas się właśnie mówi o tym, że gminy mają zabezpieczać środki finansowe i mogą wspierać, ale jak jest osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą i chce „taki” klub prowadzić, to on nie widzi żadnych przeciwwskazań. Dlatego on telefonując „do urzędu” nie miał na uwadze wykreślenia „tej pozycji”, tylko przedstawienia właśnie „strony prawnej”. Przyzna on, że jeszcze o takim klubie na poziomie gmin nie słyszał, co nie znaczy, iż Mosina nie może być prekursorem.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak wyraził przypuszczenie, że być może ustawodawca poszedł dalej i przewidział, iż w przyszłości mogą pojawić się kluby prowadzone przez osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą i perspektywicznie to widział, być może ich nie ma, ale się pojawia. Przykładowo firma „REMES” w Opalenicy: 16 stadionów, szkoły „tam” piłkarskie itd. i „o takie pieniądze prawdopodobnie też będą mogli sięgać”. Jeżeli jest wola „taka”, to trzeba się zastanowić, czy rzeczywiście „zapis” zawęzić tylko „do tych” osób prawnych, czy pozostawić „w takim” brzmieniu.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jeżeli chodzi o jego zdanie, to on pozostawiłby „ten” zapis. Zgłosił przy tym, aby przemyśleć jeszcze wykreślenie „tego” zapisu – on osobiście jest za jego pozostawieniem. Zwrócił też uwagę, że w rozdziale drugim, w paragrafie trzecim projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, jest określenie na co środki z dotacji mają zostać przeznaczone. Stwierdził przy tym, że jego wszelkie tego typu sformułowania w aktach prawnych trochę mierzi. Zauważył przy tym, że „w szczególności” to nie jest precyzyjne stwierdzenie prawne. „W szczególności” to znaczy, że niewątpliwie „te 9 pozycji”, ale dopuszcza się kolejnych, nie wiadomo mu – „ileś tam”, ale jakie to pozycje

mają być – „bądźmy precyzyjni” – prawo musi być precyzyjne. Nie wiadomo mu dlaczego „nie możemy” – „ten wykaz tych dziewięciu pozycji” jest, jego zdaniem, bardzo dobry – „pozostawmy, bądźmy precyzyjni, dajemy tutaj furtkę” – nie wiadomo po co i dlaczego. Tak samo jest precyzyjnie określone na co nie mogą pieniądze zostać przeznaczone, także „eliminujemy” tego typu sformułowania: „lub”, „w szczególności”, czy „tego typu rzeczy”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, że on proponował, aby nie był to katalog zamknięty, tylko żeby katalog „tych” spraw otworzyć, gdyż ustawodawca naprawdę często posługuje się „takimi” określeniami. Wyobraźnia ustawodawcy nieraz tak daleko nie sięga, jak sięga życie i „za chwilę” się pojawi jakiś problem, na który trzeba „te” pieniądze wydać „i teraz trzeba będzie nowelizować”. Zamykanie tych katalogów zamkniętych naprawdę nie jest fortunate, gdyż „za chwilę” się okaże, że „nie przewidzieli” trampek i trzeba je dopisać. On uważa, że jednak lepiej „te” katalogi, gdyż o co chodzi – Rada Sportu itd. nikt nie może naruszać przepisów ustawowych i rzeczywiście udzielanie dotacji na cele, które nijak się mają do obowiązujących przepisów prawnych. On jednak proponowałby „te katalogi”, one i tak będą pod ścisłą pieczę, zostawić otwarte, żeby nie trzeba było nowelizować w krótkim terminie „tej” uchwały.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę na paragraf piąty projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, w brzmieniu: „Klub sportowy składający projekt na realizację zadania z zakresu sportu kwalifikowanego, jest zobowiązany wykazać się wkładem własnym w wysokości nie niższej niż 15% planowanych kosztów realizacji zadania”. Wiadomo, że burmistrz ogłasza konkurs i środki finansowe z budżetu gminy są kierowane na „to” zadanie, które jest ogłoszone konkursem. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy te 15% to jest w stosunku do kwoty całego zadania, ale ogłoszonego konkursem, czy to są środki finansowe, którymi dysponuje dane stowarzyszenie, czy klub sportowy ogólnie.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska poinformowała, że generalnie jak gdyby „ten” zapis został troszeczkę podyktowany również zapisem, który jest w ustawie „o pożytku”. Przede wszystkim chodzi o to, że gmina ma wspierać realizację zadań, a nie je powierzać. W związku z tym klub również musi wykazać, że w całości zadania partycypuje jakby w części kosztów. Stwierdziła też, że to znaczy konkurs będzie np. z zakresu kultury sportu kwalifikowanego ogłoszony na jakąś konkretną kwotę. Natomiast przystępuje do niego „ileś” organizacji. Z doświadczenia wiadomo, że wnioski przewyższają kwotę, która jest określona w konkursie projektów. Każda z organizacji ma obowiązek również partycypować „w tych” kosztach, a więc wykazuje ten wkład własny minimalnie w wysokości 15%.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jeżeli klub sportowy poza swoją bieżącą działalnością pragnie zorganizować mistrzostwa województwa drużyn np. do lat 10 i z tą inicjatywą wychodzi klub sportowy, jest to akceptowane przez organ wykonawczy, ogłasza konkurs na tego typu turniej i kosztuje on np. 100.000,00 zł. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy na ten turniej klub sportowy, ten który się stara, musi posiadać 15.000,00 zł.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska odpowiedziała twierdząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że mówił on o tym turnieju przykładowo, gdyż klub sportowy ma na bieżącą działalność zupełnie jakby inne środki finansowe – dodatkowe – konkretnie „na ten” cel.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska potwierdziła powyższe stwierdzenie.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że w paragrafie szóstym projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, mówi się o konkursie. Stwierdził przy tym,

że „wiemy” o tym, iż „ta uchwała” zostanie przekazana Wojewodzie Wielkopolskiemu, później zostanie opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, kiedy „ten” konkurs zostanie ogłoszony, w jakim okresie czasu jest przewidywany.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska powiadomiła, że konkurs miałby zostać ogłoszony mniej więcej w połowie grudnia br., czyli „po tych terminach”. „Okolo dwóch tygodni”, następnie spotkanie Rady Sportu, tak więc jej zdaniem dotacje będą mogły zostać udzielone „w połowie stycznia”.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, kto powołuje Radę Sportu Gminy Mosina.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska poinformowała, że burmistrz – organ wykonawczy.

Radny Jan Marciniak zauważył, że paragraf trzynasty ustęp pierwszy projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, ma brzmienie: „Formami wsparcia organizacyjnego rozwoju sportu kwalifikowanego są nieodpłatne: doradztwo oraz ułatwienie kontaktów podmiotom i zawodnikom wykonującym przedsięwzięcie z zakresu sportu kwalifikowanego z funkcjonującymi na obszarze innych samorządów takimi zawodnikami i podmiotami. Wsparcia takiego udziela w ramach swoich kompetencji Burmistrz Gminy Mosina”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co to znaczy: nieodpłatne – nieodpłatne dla stowarzyszenia, czy nieodpłatne generalnie. Jeżeli bowiem burmistrz udziela „takiego” wsparcia w ramach swoich kompetencji, to on chciałby się zapytać: dla kogo jest to nieodpłatne. Jeżeli ktoś doradza, jeżeli ktoś udziela – rozumie on, że chodzi o pewne doradztwo, to może być prawnik, to może być pewien menedżer, to może być ktokolwiek inny – co to znaczy nieodpłatne: dla kogo.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska powiadomiła, że nieodpłatne dla „tych” klubów sportowych.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on pyta, czy „na to pójdą” środki finansowe z budżetu Gminy Mosina. On rozumie bowiem, że stowarzyszenie będzie otrzymywało pomoc prawną. Jeżeli burmistrz udzieli tej pomocy prawnej, „to będzie pan radca prawny”, ale przypuszczalnie tego typu usługa nie będzie nieodpłatna.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że najszerszy zakres „tych” porad jest udzielany przez inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelinę Waligórską, ponieważ nie wszystkie podmioty, które są stowarzyszeniami, umieją „na samym początku” wypełniać „te” dokumenty. „Mamy” doświadczenie trzech lat, „tutaj” odwoła się on również do pamięci członków „tej” komisji, która przydziela fundusze pożytku publicznego, jakie „mieliśmy” problemy „z pierwszymi” wnioskami, a jak dobrze już są przygotowane te wnioski, które były w ubiegłym roku na ten rok składane po raz trzeci. Wymaga to naprawdę bardzo wielu spotkań, bardzo dużo pracy, ponieważ są to sprawy zarówno prawne, jak i finansowe oraz księgowo. One muszą się zgadzać, żeby można było podpisać umowę. Powstanie „takiego” wniosku – wymaga to w bardzo wielu przypadkach kilku wizyt w Urzędzie Miejskim w Mosinie, gdzie pracownicy, którzy zajmują się „tymi” sprawami, „takich” porad udzielają.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że dla niego jest zrozumiałe, iż jest osoba „w urzędzie”, która między innymi „te” sprawy prowadzi. To jest wiadomo, że realizuje „te” zadania w ramach swoich kompetencji, w ramach swojego uposażenia miesięcznego, w ramach swojego zakresu czynności. Natomiast „ten” paragraf trzynasty „o tym nie mówi”. Generalnie „mówi” o tym, że wsparcie może być nieodpłatne i wsparcia takiego udziela w ramach swoich kompetencji Burmistrz Gminy Mosina i „tutaj” nie ma doprecyzowania. Nieodpłatne dla stowarzyszenia.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby doprecyzować.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on w tej chwili na razie zgłasza, ale może „zrobimy” przerwę i „będziemy doprecyzowywać”. Zwrócił też uwagę, że paragraf czternasty projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, ma brzmienie: „Formą wsparcia rzeczowego rozwoju sportu kwalifikowanego jest użyczenie ruchomości i nieruchomości, do których Gmina Mosina posiada tytuł prawny, podmiotom wykonującym przedsięwzięcia z zakresu sportu kwalifikowanego. Użyczenie może nastąpić na okres nie dłuższy niż 3 lata, na podstawie umowy zawartej z podmiotem uzyskującym takie wsparcie”. Jeżeli np. klub sportowy KS 1920 Mosina uzyska takie użyczenie odnośnie nieruchomości przy ul. Konopnickiej w Mosinie, to chciałby się on zapytać, czy w ramach tego użyczenia mówi się o pewnej dzierżawie. Jeżeli nie, to czy podatki od nieruchomości są płacone przez KS 1920 Mosina, czy klub sportowy jako klub sportowy płaci wszystkie należności wynikające z poboru wody, ścieków, opału, energii elektrycznej itd., gdyż obecnie wiadomo jemu, że jest to finansowane przez „ośrodek kultury i sportu”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że tego typu rzeczy, o które „pan” zapytał, określa umowa użyczenia.

Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth poinformował, że na ten moment organizacje, które wykonują zadania z zakresu kultury fizycznej na terenie Gminy Mosina, jak również na podstawie zadań zleconych przez Gminę Mosina, „realizujemy” na podstawie umowy użyczenia, która jest zawarta z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Mosinie. Na jej podstawie koszty związane z poborem wody, z remontami, czy z opałem, czy z utrzymaniem płyty boiska, obsługi boiska, przygotowania do zawodów, pokrywa Ośrodek Sportu i Rekreacji w Mosinie – „mamy na to środki” w swoim budżecie.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że paragraf piętnasty ustęp pierwszy projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, ma brzmienie: „Wsparcie organizacyjne lub rzeczowe w zakresie sportu kwalifikowanego może być udzielone po zapewnieniu środków w budżecie Gminy Mosina w oparciu o wniosek złożony przez podmiot wykonujący przedsięwzięcia z zakresu sportu kwalifikowanego, opisane w § 3 ust. 1 uchwały”. Tak więc wsparcie organizacyjne, to doradztwo, o którym „pan burmistrz” powiedział, czym jest wsparciem, mówi się właśnie o tym odpłatnym wsparciu organizacyjnym „w tym” paragrafie piętnastym, a więc to, do czego „się odnosimy”. Ustęp drugi tegoż paragrafu piętnastego – odnosi się to wszystko właśnie do „tego” paragrafu trzynastego i czternastego. W załączniku nr 1 do projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, w tabelce „mamy tutaj” kosztorys, który ma przygotować stowarzyszenie i „mówi się” o kosztach administracyjnych. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, co „rozumiemy” pod pojęciem: „koszty administracyjne”, gdyż w paragrafie trzecim ustęp pierwszy dotyczącym tego, na co „przekazujemy” środki finansowe, „nie mówi się” o jakichkolwiek kosztach administracyjnych. Nawet koszty związane z np. prowadzeniem księgowości są wyeliminowane „z tego ustępu pierwszego” – są „w ustępie drugim”. W związku z tym, co znaczy: „koszty administracyjne”. Zauważył też, że w tabelce „też” na stronie dziewiątej w ostatniej kolumnie „mówi się” w złotych „z tutaj gwiazdką”. Stwierdził przy tym, że nie wiadomo mu, co „ta gwiazdka” ma oznaczać, gdyż „gwiazdka” oznacza pewne odniesienie, ale „tutaj” tego nie ma. Wyraził także przekonanie, że paragraf szósty projektu umowy jest taki bardzo promocyjny, gdyż ma brzmienie: „Zleceniobiorca, realizując zlecone zadanie, zobowiązuje się do informowania w wydawanych przez siebie, w ramach zadania, publikacjach, swoich materiałach informacyjnych, poprzez media, jak również stosownie do charakteru zadania, poprzez widoczną w miejscu jego realizacji tablicę lub przez ustną

informację kierowaną do odbiorców, o fakcie dofinansowania realizacji zadania przez Zleceniodawcę”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jak to sobie „możemy wyobrazić”.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska zauważyła, że taki zapis również występuje w umowach, które są podpisywane z pożytku publicznego. Powiadomiła przy tym, że np. jeżeli są wydawane jakieś ulotki, to „takie” informacje mogą tam być umieszczone, także przed jakimś spotkaniem mogą być one udzielane ustnie. Można również przygotować „jakąś taką” informację i ją wywiesić w trakcie spotkania. Najczęściej jednak jest to postać jakichś ulotek, w których udzielane są „tego typu” informacje, bądź też ustnie np. przed spotkaniem sportowym.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że trzeba bardzo precyzyjnie określić, kto „te” środki finansowe zabezpiecza.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska poinformowała, że należy informować, iż dane zadanie jest również wspierane ze środków budżetu Gminy Mosina.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że konkretnie przez Gminę Mosina. Jeżeli bowiem on czyta umowę, w której „mówi się” o zleceniodawcy i zleceniobiorcy, przy czym ten drugi będzie miał informować o dofinansowaniu realizacji zadania przez zleceniodawcę – innego pojęcia nie ma „tutaj”. Tak więc jeżeli jest gdziekolwiek informacja: w prasie, w radio, na stronach internetowych, że wsparcia dokonała Gmina Mosina, która jest wspólnotą samorządową mieszkańców „tej” gminy. To podatnik generalnie finansuje „tego typu” działania.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że jest prosta informacja, zresztą kto „z państwa” czyta i śledzi publikacje w „MERKURIUSZU MOSIŃSKIM” – przy każdym zadaniu, przy każdej informacji o jakichś zawodach, czy zdarzeniach, które są współfinansowane z pożytku publicznego, jest informacja, iż zadanie zostało dofinansowane stosowną kwotą z budżetu Gminy Mosina.

Burmistrz Zofia Springer zauważyła, że jest informacja ogólna, iż „to” stowarzyszenie korzysta z określonego wsparcia z pożytku publicznego i jest mowa o wysokości tego wsparcia.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że precyzyjnym pojęciem jest Gmina Mosina, gdyż w umowie, o której w tej chwili on mówi, między zleceniobiorcą a zleceniodawcą, „mówi się” w paragrafie szóstym, iż zleceniobiorca, a więc stowarzyszenie, będzie informował o tym, iż środki finansowe „na ten cel” przeznaczył zleceniodawca, którym „w tej” umowie jest Gmina Mosina, a nie budżet Gminy Mosina. Zwrócił przy tym uwagę, że w umowie „nie mówi się”: „pomiędzy budżetem Gminy Mosina”. Zleceniodawcą jest Gmina Mosina i dlatego prosiłby, aby to było przestrzegane przez wszystkie stowarzyszenia.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapewnił, że jest przestrzegane.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że on mówi w tej chwili „o tym” materiale, który ma przed sobą. Stwierdził przy tym, że nie śledzi wszystkich periodyków.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „to” jest w umowie, „to jest w załączniku”.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „to” jest załącznik do uchwały: umowa ze stowarzyszeniem. Zauważył też, że w paragrafie dziesiątym tejże umowy znajduje się zapis: „Do zamówień na dostawy oraz usługi i roboty budowlane opłacane ze środków pochodzących z dotacji, Klub stosuje przepisy ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (Dz. U. Z 2007 r. Nr 223, poz. 1655 z późn. zm.)”. Stwierdził przy tym, że „mówimy” o robotach budowlanych i usługach oraz o dotacji, natomiast zgodnie z uchwałą: w paragrafie trzecim ustęp pierwszy wymienia się wiele pozycji wśród których nie ma wymienionych robót budowlanych, ani żadnych usług. „Mówi się”, że w szczególności „te 9 pozycji”, ale sądzi on, iż jak znajdują się inne, to będą one bardzo „delikatne”, ale „tutaj mówimy” o robotach budowlanych i o usługach. „W tej” uchwale, w jej paragrafie trzecim „o tego typu” sprawach nie ma mowy, że dotacja zostanie przeznaczona na roboty budowlane,

a to jest już poważny remont – nie mówi on o inwestycjach. Zauważył także, że ciąg dalszy jest na stronie dziewiętnastej, gdzie jest oświadczenie o tym, iż zamówienia na dostawy, usługi i roboty budowlane za środki finansowe uzyskane w ramach umowy zostały dokonane zgodnie z przepisami „ustawy”.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska stwierdziła, że nie ukrywa, iż właściwie faktycznie „tutaj” ma „pan” rację, że pojęcie roboty budowlane – nie wiadomo jej, czy „pan radca” się z nią zgodzi – zostało wpisane dość niefortunnie. Natomiast jeżeli chodzi o usługi, to „tutaj” można mieć na uwadze np. usługi transportowe. Z kolei jeśli chodzi o roboty budowlane, to jak najbardziej zgodzi się ona, że „ten” zapis może troszeczkę „tutaj” na wyrost został wprowadzony i można byłoby go wykreślić.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski wyraził przypuszczenie, że może na wyrost był „ten” zapis, gdyż mogą być sytuacje takie, iż osoba, która uzyska użyczenie, czyli jest beneficjentem, może zechcieć z własnych środków finansowych „to” zrobić. Musi się zabezpieczyć, żeby „to” było w sposób właściwy zorganizowane, ponieważ „nas” jako jednostkę samorządu terytorialnego obowiązuje Prawo zamówień publicznych. W związku z tym jest „taki” zapis. On jest w tej chwili wpisany na wyrost, ale może zajść „taka” sytuacja. To jest kwestia taka, jak „mówiliśmy o tym katalogu” – można „to” wykreślić, a można zostawić. Obecnie nie ma takiej sytuacji, że na pewno „to” zaistnieje w ciągu tych najbliższych lat, ale może być sytuacja, której nie można wykluczyć. To nie jest działanie, które cokolwiek zamyka, czy cokolwiek komuś utrudnia, natomiast daje pewne możliwości.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że pojęcie robót budowlanych jest dosyć szerokie. Jeżeli chodzi o płytę boiska, to są również roboty budowlane. Praktycznie rzecz biorąc to „ta” dotacja również miała być przeznaczona na płytę boiska, na trybuny itd., to są roboty budowlane. Artykuł drugi Prawa budowlanego rzeczywiście „to” dosyć szeroko definiuje i „te sprawy wchodzi”. „Tu” wycinając „ten” zapis o robotach budowlanych, „uniemożliwilibyśmy” udzielenie dotacji „na tego rodzaju” też sprawy.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nie może się zgodzić. Po pierwsze „spójrzmy” na rzeczywistość Gminy Mosina w dniu dzisiejszym. Robotami budowlanymi, jakimikolwiek poważnymi remontami, inwestycjami, takimi chociażby jak renowacja płyty na stadionie miejskim, jak budowa trybun, jak budowa boiska rezerwowego, jak robotami budowlanymi w budynku, zajmuje się nie kto inny, jak Ośrodek Sportu i Rekreacji w Mosinie i bardzo dobrze, gdyż ma na to dyrektora, księgową, odpowiednie służby. Klub sportowy, który ma się zająć tylko i wyłącznie działalnością merytoryczną, a więc wychowaniem fizycznym dzieci i młodzieży oraz dorosłych, na ten zakres ma otrzymać środki finansowe w ramach „paragrafu trzeciego ustępu pierwszego”. Dlatego też jakiegokolwiek prace budowlane, remontowe – nawet najmniejsze, nie powinny być klubowi zlecone – od tego jest Ośrodek Sportu i Rekreacji w Mosinie, który ma to zapisane w swoim statucie. Tak więc zdecydowanie „ten” zapis powinien zostać wykreślony, względnie, jak „państwo uważają”, że „może w przyszłości itd.”, powinien zostać dopisany do „paragrafu trzeciego punktu pierwszego”, ale nie uważa on, iż jest to zasadne. Klub sportowy ma się zająć działalnością sportową, a nie – inwestycyjną i remontową – od tego jest powołany w Gminie Mosina Ośrodek Sportu i Rekreacji w Mosinie, który bardzo ładnie wykonał ostatnio inwestycję na stadionie miejskim w Mosinie.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że jeżeli „pan radny” uważa, iż można „to” wykluczyć, to prosi on o złożenie stosownego wniosku. Natomiast jest „to” katalog otwarty i „tu nie ma w tym paragrafie” zobowiązania kogokolwiek do czegokolwiek. Na dzień dzisiejszy „tego typu” sytuacje mieć miejsca nie będą. Natomiast być może za 2, 5, 10 lat – uchwały „nie robi się na dzisiaj”, będzie możliwa „taka” sytuacja w innym klubie, z innym sponsorem. Stąd jest „taki” zapis, który daje tylko i wyłącznie możliwość, a nie stwarza żadnych obowiązków dla żadnej ze stron, natomiast „jeżeli byłby taki przypadek

– daje taką możliwość”. Jeżeli „chcemy taką możliwość wykluczyć”, to „możemy to” poprzez wniosek, Rada Miejska w Mosinie może dokonać w zapisach „tego” paragrafu stosowne zmiany. Podkreśla on jednak, że jest to stworzona otwarta możliwość – nie obowiązek i nie zobowiązanie.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że nie może się zgodzić, dlatego chyba poprosi o przerwę, gdzie ewentualnie można stosownie „te” poprawki nanieść, zaproponować, jeszcze może po tym, co radna Danuta Białas powie, gdyż w ten sposób to „my nie dochodzimy” do konsensusu. Jego zamiarem nie jest krytykowanie zapisów uchwały, tylko poszukiwanie pewnych rzeczy, które są „dla nas” istotne – dla Gminy Mosina. W żadnym wypadku nie zgadza się on z takim stwierdzeniem, że to jest jakaś perspektywiczna uchwała, gdyż jeżeli „mówimy” o dotacjach na roboty budowlane, a w ramach dotacji „paragrafu trzeciego ustęp jeden” – „takich” zapisów nie ma, to nie może być „tego” zapisu.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że paragraf dziewiąty ustęp czwarty projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, ma brzmienie: „Z każdym wnioskodawcą, którego projekt został wybrany do dofinansowania Burmistrz Gminy Mosina zawiera umowę o dotację, z zastrzeżeniem ust. 4”. Zapytała przy tym, o jaki ustęp czwarty chodzi.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska powiadomiła, że to jest właśnie błąd pisarski, który został poprawiony – chodzi o ustęp piąty.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie brzmienia punktu pierwszego i punktu drugiego w ustępie piątym paragrafu dziewiątego projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska poinformowała, że „tutaj możemy mieć np. do czynienia” z taką sytuacją, iż w trakcie walnego zgromadzenia, walnego zebrania, które np. odbywa się w przypadku zmiany zarządu w danym klubie sportowym, zostanie podjęta decyzja o np. zmianie członków zarządu, natomiast takiego wpisu nie będzie umieszczonego np. w Krajowym Rejestrze Sądowym. „Będziemy mieli”, jest co prawda taka możliwość, że z chwilą jak gdyby wybrania „tych” przedstawicieli, jakby oni występują ze strony „tej” organizacji, natomiast „my wymagamy” jakby potwierdzenia w formie tego Krajowego Rejestru Sądowego. Może zdarzyć się taka sytuacja, że osoby, które są upoważnione w Krajowym Rejestrze Sądowym złożą np. wniosek, podpiszą się na nim, natomiast później okaże się, iż jak gdyby w trakcie tej całej procedury, „te” osoby przestały być upoważnione do podpisywania „tych” dokumentów, ponieważ zaistniała „ta” sytuacja, np. zmieniły się „w tym” czasie władze, a „my nie mieliśmy takiej wiedzy”. To jest pierwsza sytuacja, natomiast jeśli chodzi „o tę” drugą – „mówi się tutaj” o możliwości, czy okoliczności partycypacji „w tych” kosztach, np. klub sportowy składając wniosek jest przekonany o tym, że „te 15%” wkładu własnego otrzyma np. od jakiegoś sponsora, a sponsor wycofuje się jak gdyby po przyznaniu dla „tego” klubu dotacji, z „tego” wsparcia finansowego. Klub wówczas nie jest w stanie zebrać „tych” środków finansowych, które stanowią wkład własny i można taką sytuację uznać za wprost niebyłą, że „ta” oferta nie będzie realizowana.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że zapis paragrafu dziesiątego projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, dotyczy tego, iż każdy ze zgłoszonych wniosków o dofinansowanie projektów, przed jego rozpatrzeniem, podlega zaopiniowaniu przez Radę Sportu Gminy Mosina w trybie ustalonym w Regulaminie działania Rady Sportu. Zauważyła przy tym, że „podejmujemy” na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie uchwałę, a nie ma jeszcze Rady Sportu Gminy Mosina i również „nie znamy” Regulaminu działania Rady Sportu. Chciała ona nawiązać do programu, który „uchwalaliśmy” w 2005 roku – to było

przyjęcie wieloletniego programu współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi i jako załącznik do tej uchwały był regulamin – „tu” jest Rada Sportu – a „tu” jest regulamin Zespołu Opiniująco–Doradczego, czyli ten, który analizuje „te” złożone wnioski. Zapytała przy tym, czy do „tej” uchwały „taki” regulamin Rady Sportu nie powinien również być dołączony, gdyż wtedy jasno wynika czym się kieruje, jak pracuje „ta” Rada Sportu nad zaopiniowaniem „tych” wniosków.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że Rada Sportu zostanie powołana przez Burmistrza Gminy Mosina zgodnie z zapisem art. 18a ustawy o kulturze fizycznej i „tam” również w zapisie „punktu drugiego” są określone zadania, które będą wpisane do „tego” regulaminu.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że „tu” ma ona właśnie pytanie, gdyż „w wieloletnim planie mamy regulamin” Zespołu Opiniująco–Doradczego jako załącznik, czy do „tej” uchwały nie powinien też jako załącznik wystąpić „ten” regulamin.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że wszystkie znane „nam”, nie mówi on, iż w całej Polsce, ale „sprawdzaliśmy to” poprzez działania zarówno inspektora do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelinę Waligórska, jak i „pana kierownika”, wszystkie znane „nam” rady sportu działają na podstawie jednego zarządzenia burmistrza, który powołuje i jednocześnie zatwierdza regulamin.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że w treści projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, nie ma nigdzie zaznaczone, iż w dalszej części znajdują się załączniki. W związku z tym czytając treść poszczególnych paragrafów, nigdzie nie znajduje się odniesienie, że jest załącznik nr 1, załącznik nr 2 i załącznik nr 3. Poprosiła przy tym, aby to uzupełnić i jeżeli jest mowa o tym, że są składane wnioski, to żeby można od razu, iż „to” jest załącznikiem nr 1, czy jak umowa, to jest to załącznik nr 2. Zauważyła też, że tytuł rozdziału czwartego projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, brzmi: „Warunki i tryb udzielania wsparcia w formie pomocy organizacyjnej”, natomiast w paragrafie pierwszym jest mowa o warunkach i trybie udzielania wsparcia w formie pomocy organizacyjnej lub pomocy rzeczowej. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy nie należałoby „tu” również napisać: „Warunki i tryb udzielania wsparcia w formie pomocy organizacyjnej i rzeczowej”, żeby od razu było odniesienie, gdzie są „te” treści zawarte. Tak więc w tym przypadku proponuje ona, aby dopisać: „i rzeczowe”. Zauważyła także, że zapis ustępu drugiego w paragrafie trzynastym projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, ma brzmienie: „Pomoc organizacyjna nie powoduje przekazania środków finansowych na rzecz podmiotów wykonujących przedsięwzięcia z zakresu sportu kwalifikowanego”. Natomiast w następnych paragrafach jest mowa o tym, że skutkuje to finansami. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jak to ze sobą koresponduje i czy nie ma tu sprzeczności.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że „tu” jest zapis generalnie taki, iż beneficjent ponosi część kosztów, natomiast gmina generalnie nie ponosi kosztów, gdyż „opłacamy” pracowników.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że w paragrafie piętnastym zapis ustępu pierwszego projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, określa, iż wsparcie organizacyjne lub rzeczowe w zakresie sportu kwalifikowanego może być udzielone po zapewnieniu środków w budżecie Gminy Mosina w oparciu o wniosek złożony przez podmiot. Natomiast w paragrafie trzynastym ustęp drugi jest mowa o tym, że pomoc organizacyjna nie powoduje przekazania środków finansowych.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapewnił, że beneficjent nie otrzymuje „od nas” pieniędzy na pomoc organizacyjną, natomiast „my jako urząd ponosimy” koszty.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że w takim razie ma ona pytanie, gdyż w paragrafie piętnastym ustępie pierwszym projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, jest mowa o tym, iż podmiot składa wnioski. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jaki jest wzór tego wniosku, który składa podmiot o wsparcie organizacyjne lub rzeczowe.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska poinformowała, że wniosek nie jest doprecyzowany, także jest dowolność tego podmiotu, jeżeli chodzi o wsparcie organizacyjne. Natomiast jest doprecyzowane, jeżeli chodzi o wsparcie w formie dotacji celowej.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie, czy najpierw jest złożony wniosek i zarezerwowanie środków finansowych w budżecie, czy odwrotnie – są zarezerwowane pewne środki finansowe w budżecie i potem dopiero są składane wnioski.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska powiadomiła, że „te” środki finansowe zostaną ujęte w projekcie budżetu, czyli będą jakby zagwarantowane, z później są składane wnioski, zgodnie z ogłoszonym konkursem projektów – „tam” zostaną podane kwoty.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że „paragraf pierwszy ustęp siódmy” na stronie siódmej ma brzmienie: „Wnioski złożone i zaopiniowane stanowią podstawę do ujęcia środków na ich finansowanie w projekcie budżetu lub w projekcie uchwały w sprawie zmian budżetu”. Wyraziła przy tym przekonanie, że z tego wynika, iż jakby najpierw zostały złożone wnioski, a potem zagwarantowana „ta” kwota w budżecie.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że bywały takie sytuacje – „pamiętacie państwo” chociażby z roku 2008, iż „pani burmistrz” wnioskowała do Rady Miejskiej w Mosinie o zmiany związane z finansowaniem. „Założmy”, że będzie „ta” zarezerwowana kwota w wysokości 100.000,00 zł i nie będzie możliwości zrealizowania „tych” zadań za tę kwotę. Istnieje możliwość przesunięcia, „dokonywaliśmy” tego w ramach pożytku publicznego – przesunięcia np. kwoty z innego zadania, na które nie było zgłoszeń osób, które chciałyby „te” środki wykorzystać, jak również zawsze istnieje możliwość, że w bardzo uzasadnionych przypadkach także „możemy się zwrócić” do Rady Miejskiej w Mosinie o zwiększenie środków finansowych na dane zadanie. Stąd zapis otwierający „pewne ramy”, czy potwierdzający „taką” możliwość, która „w naszym” normalnym, codziennym działaniu, jest stosowana w ramach pożytku publicznego.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że jeśli dobrze ona rozumie, to najpierw są zagwarantowane środki finansowe na „te” dotacje, na „ten” sport kwalifikowany i w ramach „tych” zarezerwowanych środków finansowych, ogłaszany jest „ten” konkurs na dany projekt. Natomiast „ten siódmy punkt” ją tak zmylił, że najpierw wnioski „i kwota, która spłynie”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „za chwilę w tej następnej uchwale będziemy to realizowali właśnie”.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy „moglibyśmy zrobić chwilę przerwy”, gdyż bez jakichś korekt, jego zdaniem – słusznych, „z panem radcą prawnym”, z zastępcą burmistrza Przemysławem Pniewskim, który „tym” tematem się zajmuje, „z panią”, z Kierownikiem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie, „ze strony także państwa” – „usiądziemy, porozmawiamy w spokoju i przedstawimy może poprawki”, które będą głosowane. Stwierdził przy tym, że domyśla się on, iż „ten” projekt nie jest projektem autorskim Gminy Mosina. Jest to na pewno projekt, który został powielony – nie wiadomo mu, czy ze strony Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych, czy z innej jednostki. Wyraził też przekonanie, że nie został on dokładnie przeanalizowany i stąd rodzą się te pytania, które „my w tej chwili zadajemy”.

Radna Danuta Białas zauważyła, że na stronie ósmej w załączniku nr 1 do projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, jest oferta klubu sportowego realizacji zadania w zakresie sportu kwalifikowanego, a w całej treści „poprzednich paragrafów” nie występuje słowo: „oferta”, tylko cały czas jest: „projekt”. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy „tu” nie bardziej wskazane byłoby sformułowanie: „projekt klubu sportowego”, gdyż to koresponduje z treściami zawartymi w poszczególnych paragrafach. Stwierdziła też, że na stronie jedenastej projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina – „tu” mówi ona z własnego doświadczenia – są wymienione załączniki i w punkcie pierwszym jest to sprawozdanie merytoryczne i finansowe oraz znajduje się zdanie w brzmieniu: „W przypadku wniosku o dofinansowanie na II półrocze br. sprawozdanie merytoryczne i finansowe za I półrocze br.”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy nie powinien obowiązywać rok ubiegły. Zapytała także, czy jest klub w stanie składając wniosek na drugie półrocze, złożyć materiały odnośnie pierwszego półrocza.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska stwierdziła, że takie „zrobiliśmy” założenie.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że ona z doświadczenia, gdyż realizuje, pracuje w pożytku publicznym, może powiedzieć, iż jest to mało realne, wręcz niemożliwe.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska wyraziła przekonanie, że przygotowanie rachunku zysków i strat nie będzie takie trudne, także to byłoby wystarczające, jeżeli chodzi o sprawozdanie finansowe tak, aby był jak gdyby obraz tego, co się działo w pierwszym półroczu.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie, kiedy będzie ogłaszany konkurs projektów na drugie półrocze.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska stwierdziła, że ona nie ukrywa, iż z założenia konkurs ten miałby głównie dotyczyć zadań całorocznych, czyli „będziemy dofinansowywali” całoroczną działalność, ale gdyby pojawiła się konieczność ogłoszenia kolejnych konkursów, to wówczas ewentualnie zostaną one ogłoszone.

Radna Danuta Białas wyraziła przekonanie, że one musiałyby być praktycznie ogłoszone po czerwcu: w lipcu, w sierpniu, „żeby za pierwsze półrocze mogli złożyć”. Stwierdziła przy tym, że nie wiadomo jej, czy to nie jest za ostre obostrzenie.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że jeżeli będą takie konkursy, gdyż to znowu jest taki katalog otwarty, to one na pewno będą nie wcześniej niż po wakacjach, czyli we wrześniu, w październiku. Z kolei znając z doświadczenia pewne działania związane ze sportem, to „musimy się upewnić”, że organizacja, którą „chcemy dofinansować” jest w pełni odpowiedzialną, przyjmuje na siebie pewne zobowiązania finansowe i je w sposób właściwy realizuje.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że „tutaj” jest sprawozdanie i to też mówi na podstawie doświadczenia – nie jest zaznaczone, czy jest to sprawozdanie końcowe, czy częściowe. Z treści bowiem wynika, że 4 razy do roku, jeżeli jest to całoroczne zadanie, to powinno tak być, jak „w tych naszych” sprawozdaniach, iż „częściowe, końcowe”.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska stwierdziła, że generalnie „te sprawozdania się wykreśla”, a „tutaj” się najwyżej dopisze.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że wiadomo jej z doświadczenia – to, co „pan burmistrz” mówił, iż jeżeli będzie klub po raz pierwszy startował, to nie będzie wiedział, że musi dopisać słowo: „częściowe”.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska zwróciła uwagę, że jeżeli będzie zapis w umowie, iż składa sprawozdanie kwartalne i jeżeli złoży je

w wyznaczonym w umowie terminie, to jak gdyby ona nie będzie mieć wątpliwości, jakie to jest sprawozdanie, w związku z czym nie wiadomo jej, czy „tutaj” warto przywiązywać wagę tak bardzo do „tej” nazwy.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że ona jeszcze właśnie do sprawozdania z wykonania budżetu, gdyż „w tych naszych” ofertach jest „ta” pozycja kosztów zgodnie z umową, a „tutaj” nie występuje. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy nie jest to konieczne.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska powiadomiła, że „to” będzie na pewno w paragrafach umowy.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że „na tym” sprawozdaniu, to zawsze pierwsza pozycja, to były koszty zgodne z umową – „w tych” tabelkach.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska stwierdziła, że „ta” tabelka jest nieco uproszczona. Wiadomo, że jeżeli oferta, czy projekt jest załącznikiem do umowy, to organizacja nie może niczego innego rozliczyć niż to, co było w załączniku.

Radna Danuta Białas wyraziła przekonanie, że „tamten” był bardziej czytelny, jeżeli chodziło o „te” częściowe sprawozdania, gdyż przepisywało się to, co już kiedyś się ukazało w sprawozdaniu, a „tutaj” jest trudniejsze do przedstawienia. Stwierdziła też, że porównując „ten wieloletni program współpracy”, to „tutaj” jest również załączony regulamin otwartego konkursu ofert, z którego można się dowiedzieć, ile razy ogłaszany jest konkurs, jakie terminy obowiązują, iż np. z pożytku publicznego do 20 listopada musi być ogłoszony, a w projekcie „tej” uchwały nie ma takiego regulaminu ogłaszania konkursu. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy nie powinien on również się „tu” znaleźć.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska poinformowała, że jest to uchwała, która ma charakter ramowy. „Nie może my przyjąć”, że np. w roku 2010 jakiegokolwiek z organizacji będą brały udział w konkursie, dlatego nie podaje się „tutaj” terminów. Trudno bowiem powiedzieć, czy na rok 2009 będą jakiegokolwiek organizacje składały oferty. Najpierw „musimy taką informację zdobyć”, a następnie na tej podstawie będą ogłaszane konkursy projektów.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie, czy „ten” konkurs może nie zostać ogłoszony.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska odpowiedziała twierdząco. Stwierdziła też, że jeżeli żadna z organizacji sportowych nie złoży oświadczenia, iż bierze udział w rozgrywkach ligowych, a sytuacja może mieć miejsce za rok, za dwa, to wówczas konkursy w ogóle „z tej” uchwały nie będą ogłaszane.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że „ta” uchwała faktycznie w swej treści jest w pozytywny sposób przez niego odbierana, jeśli chodzi o uregulowanie spraw związanych z dotowaniem klubów sportowych na terenie miasta Mosina, ponieważ do tej pory, jak wiadomo, pożytek publiczny to nie był do końca jakby, nie tak szczegółowo, jak „tu” podane zadania, w których można uczestniczyć. Nie chciałby się on „tu” rozwodzić nad stroną prawną „tego” dokumentu, gdyż nie jest prawnikiem i trudno jest mu ingerować „w te wszystkie artykuły”, jednak chciałby on zwrócić na jedną rzecz uwagę, gdyż „mówimy tu” o ważnym interesie publicznym. Wyraził też przekonanie, że ta uchwała poniesie za sobą określone skutki finansowe. Wzrost kosztów na dotacje, jeżeli chodzi o zadania sportowe, będzie znaczny. Dla niego najważniejszym „w tym” projekcie uchwały jest to, aby mieć pewność, gdyż tak on rozumie, że „te” środki finansowe przeznaczone „z naszego” budżetu, zostaną przekazane dla sportowców „naszych” rodzimych, czyli sportowców uprawiających daną dyscyplinę sportu i są – nie chce on powiedzieć – mieszkańcami Gminy Mosina, gdyż jest to za dużo powiedziane, ale są to osoby – wychowankowie klubów, na to trzeba byłoby zwrócić uwagę, że są to drużyny młodzieżowe, a nie są to piłkarze, którzy posiadają konkretne, komercyjne kontrakty. Jak to jest – może Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji

w Mosinie Waldemar Demuth zna „te” sytuację na dzień dzisiejszy. Z tego, co on słyszał na trybunach, to jest ogólne niezadowolenie społeczne i publiczne spowodowane tym, że są piłkarze, których nikt nie zna, przyjechali, podpisali kontrakty i grają w piłkę w Mosinie, a na dodatek przegrywają wszystkie mecze. Także jeżeli „ta” forma wsparcia mogłaby być potraktowana z jakimś wskazaniem, gdyż on „to” czyta i nie widzi wskazania na drużyny młodzieżowe i na „naszych” rodzimych sportowców. „Tutaj” chciałby on jakby wprowadzić element tej dyskusji nad tematem „tej” uchwały, ponieważ chciałby mieć pewność, że „te” pieniądze będą służyły „naszym” mieszkańcom, rozwojowi „naszego” rodzimego sportu, a nie kontraktom. Jak jest w sporcie, to „wiemy”, wystarczy włączyć telewizor, także, żeby to nie była „studnia bez dna”, która spowoduje jakby pogorszenie sytuacji „naszych” sportowców i „naszych” grup młodzieżowych, gdyż głównie wydaje się, że „powinniśmy” wspierać grupy młodzieżowe, uczniów itd. To nie jest sport komercyjny. On nie umie powiedzieć, nie zna kontaktów, tylko ze słyszenia na trybunach dowiedział się, że jest coś „nie tak” w tym zakresie. Poza tym ostatnio, jak był on na meczu w Mosinie, to miał dwudziesty piąty bilet, a przyszedł w momencie jego rozpoczęcia. Tak więc był on dwudziestym piątym jakoby kibicem „naszego” miasta. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to związane z tym, iż nikt nie zna „tych” piłkarzy grających „tam”. Jednego, drugiego się zna, gdyż jest on jakby rodzimy, ale większość piłkarzy jest „nam” nieznanych, ponieważ przybyli podpisując kontrakty, dla klubu z Mosiny – to się zgadza, że grają. Jemu brakuje takiego czegoś – ten interes publiczny, gdyby chciał wytłumaczyć, na czym to polega. Interes publiczny to znaczy, że trzech piłkarzy jest „obcych”, a dwudziestu piłkarzy jest rodzimych lub jest wychowanków, chciałby on to wiedzieć, czy „te” pieniądze będą skierowane do jakby „naszej” młodzieży i dla „naszych” zawodników. Ma on również taką propozycję, gdyż być może „to” w inny sposób można „w tej” uchwale, to znaczy klub sportowy składający projekt na realizację zadania w zakresie sportu kwalifikowanego dla drużyn seniorskich winien mieć 80%, a dla drużyn np. juniorskich, młodzieżowych, to nie powinno być nic tego kapitału, gdyż „my” jakby wspomagamy”, czy „tam” jakiś ułamek, 5%. Teraz są bowiem niepoważne sytuacje, że zakup sprzętu sportowego, są to buty piłkarskie – „wyobraźmy sobie”, iż „kupimy” buty piłkarskie zawodowcom – on sobie nie wyobraża. Wiadomo, że teraz „weszliśmy” do ligi futsal, „mamy” wyjazdy, wiadomo jemu, iż „ci” piłkarze jeżdżą swoimi samochodami, ale „ta” uchwała i myśli on, że „taki projekt złożą” poniesie znaczne koszty finansowe „tego przedsięwzięcia”. Gniezno bodajże zrezygnowało, ponieważ nie może sobie, z jakichś przyczyn – nie wiadomo jemu – „z tej” drużyny, „my wchodzimy w ich miejsce” i naprawdę sport obecnie kosztuje. Teraz, czy faktycznie „tym” drużynom fundować – „oni 15%”, a „my”: 85% kosztów. „Oni pojedą” do Białegostoku, do Warszawy, do Krakowa, do Szczecina, czy można zastąpić, aby ten sport seniorski był w mniejszym stopniu dotowany, a zwrócić szczególną uwagę na ten sport młodzieżowy. Druga rzecz – chodzi o interes publiczny, żeby wyraźnie powiedziane zostało, że „te” drużyny mają – nie wiadomo jemu – piłkarzy. Idea jego jest taka, aby wiadomo było, że „tam” są albo wychowankowie „tego” klubu, albo – nie chce on powiedzieć: „naszej” gminy, gdyż tak też nie może być, ale jakby taka bariera, która spowoduje, iż „nie będziemy dotować” piłkarzy zawodowych. Wiadomo bowiem, że oni mają kontrakty. Zwrócił też uwagę, że w rozdziale drugim, w punkcie „w szczególności” ustęp szósty ma brzmienie: „prowadzenie zajęć z zawodnikami niezrzeszonymi”. Stwierdził przy tym, że „w klubie” nie ma niezrzeszonych zawodników, w związku z czym nie wiadomo jemu, co autor miał na myśli, nie wiadomo jemu „z jakimi zawodnikami”. W klubie nie ma zawodników niezrzeszonych, „my dotujemy” kluby piłkarskie – sport kwalifikowany, a „w tym momencie” jest napisane, czyli trenerów „byśmy opłacali”, którzy trenują w klubie niezrzeszonych sportowców – „tu” jemu „to” nie pasuje. Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że kwotę, którą zostanie przeznaczona na działania związane z dofinansowaniem sportu kwalifikowanego, określi

Rada Miejska w Mosinie w budżecie, także to nie jest tak, iż np. którakolwiek z drużyn będzie miała zapotrzebowanie na 300.000,00 zł i „my jesteśmy zobowiązani te 300.000,00 zł minus 15% na to przeznaczyć”. Ponadto przedmiotem oceny był, jest i będzie zawsze złożony projekt. Stwierdził przy tym, że może „państwa” zapewnić, „tutaj” ewentualnie prosi on o pomoc radnych, którzy są członkami komisji przydzielającej środki finansowe z pożytku publicznego, iż zawsze i w każdym działaniu „promowaliśmy” sport, który jest związany z udziałem dzieci i młodzieży. Na to generalnie były przeznaczone środki finansowe. Obawy „pana radnego” jego zdaniem są wyraźnie i wydaje się jemu „tutaj”, że „ten” zapis prawny jest dobrze skonstruowany, są wyraźnie wyeliminowane „te” sytuacje „w paragrafie trzecim punkt drugi”, który „mówi”, iż nie mogą zostać dofinansowane wydatki, o których „pan” wspomniał. Natomiast jeśli chodzi o prowadzenie zajęć z zawodnikami niezrzeszonymi, to zawsze istnieje taka możliwość, to, co powiedział „pan radca prawny na samym początku” – jest to katalog otwarty i mogą być sytuacje takie, że np. dla zachęcenia młodych ludzi, klub proponuje, aby na jedne, drugie, czy trzecie zajęcia przyszły młode osoby – jest to swego rodzaju promocja – niezrzeszone, które będą mogły sobie pograć w piłkę, potrenować, zobaczyć i ci chętni, będący zainteresowanymi, mogą uczestniczyć w zajęciach, które już później mają określone dni, godziny itd. i każdy chce, czy może w tego typu zajęciach uczestniczyć. Zapewnił też, że rozumie, iż praktyka „naszego” życia sportowego i wszystko to, co „wylało się ostatnio z naszych telewizorów i radioodbiorników”, chociażby dotyczące sportu kwalifikowanego w wydaniu Polskiego Związku Piłki Nożnej, może w każdym „z nas” budzić pewne obawy. Natomiast „nie możemy tego generalizować”, że jest „to” w każdym klubie i dotyczy wszystkich zawodników. Zawsze „mamy” taką możliwość, żeby poprzez „te” dokumenty, które każdy z przyszłych beneficjentów „naszej” pomocy, musi złożyć, poddać „to” bardzo szczegółowej kontroli. Jest to prowadzone każdorazowo, między innymi była „tu” mowa o czterech sprawozdaniach w ciągu roku z wykorzystania „tych” środków finansowych. „Tam” są dokumenty podpisane przez osoby, które są do tego typu działań upoważnione, gdyż są to księgowo, jest „to” weryfikowane i sprawdzane. Jeżeli „pan radny” ma wątpliwości, to zaprasza on do „naszego” referatu, który „te” sprawy prowadzi – w pokoju nr 5 można się zapoznać z dokumentacją dotyczącą wspierania działań sportowych, między innymi w roku 2008. Jest „to” do pełnego wglądu – może „pan” przejrzeć i na pewno „te” obawy, które „pan” w tej chwili artykułuje, natychmiast zostaną rozwiane. Natomiast nie może być tak, że wypowiedzi kibiców sportowych, którzy w emocjach mówią „pewne rzeczy”, czy nawet „niektóre rzeczy” wykrzykują, będą „nas” zobowiązywały do działań, które powinny podejmować nie organy, jakim jest samorząd, tylko zupełnie inne.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że upierałby się, ponieważ chodzi jemu o to, żeby „ta” uchwała zachęcała kluby sportowe do inwestowania w młodzież. Dlatego chodzi jemu o to, żeby było gdzieś stwierdzone, że korzystniej jest klubowi i otrzyma lepszą dotację, jeżeli będzie inwestował w młodzież. Chodzi jemu o to, aby dla młodzieży, na klub juniorski, dziecięcy i młodzieżowy obniżyć właśnie stawkę, a dla grup seniorskich – podwyższyć ją. To spowoduje bowiem już jakiś element zastanowienia się, że warto inwestować w młodzież, a drużyny seniorskie tylko troszeczkę niech też od siebie dadzą, niech klub też od siebie trochę więcej da, aby móc funkcjonować, gdyż 15% to jest naprawdę nieduża kwota. Chodzi jemu właśnie o ten interes publiczny, gdyż to nie jest tak, że kibice coś tam wykrzykują, tylko ma on konkretne pytanie: ilu piłkarzy podpisało kontrakty i są to osoby jakby z zewnątrz, które pierwszy raz grają np. w KS 1920 Mosina. Zwrócił też uwagę, że „mówi się”, iż jeżeli nie będzie osiągniętego celu, to znaczy co, czy cel „stawiamy” sportowy, czy „ci” piłkarze, czy „te” kluby zwrócą „te” pieniądze, gdyż „tu” jest inna taka sytuacja, czy co, czy „zakładamy”, że „oni” sobie pograją i spadną z kolejnej ligi. Jaki jest cel – pogranie sobie, czy „naszym” celem jest awans do wyższej klasy rozgrywkowej i wtedy „te” pieniądze

„będziemy przekazywali”, gdyż „tu” jest taki punkt: cel zadania. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy celem zadania jest, żeby sobie pograć w piłkę nożną, czy żeby wygrać, a co wtedy, jeżeli tego celu „nie osiągniemy”, czyli np. „nie osiągniemy” tego pierwszego miejsca, czy drugiego miejsca – nie wiadomo mu, jakie są cele, jaka jest idea „tego”. Celem jest, żeby sobie pograć i celem jest zdobyć pierwsze miejsce i przejść do kolejnej klasy rozgrywkowej, a co będzie wtedy, jeżeli tego celu „nie osiągniemy”, czyli co – będzie zwrot pieniędzy?

Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth stwierdził, że problem z zawodnikami to odwieczny problem klubów, czy małych miejscowości, gdzie rzeczywiście stowarzyszenie ma określone zadania statutowe i musi je realizować. Wiadomo, że przyjętym głównym celem sportowym, czy jednym z głównych – jest osiągnięcie wyniku sportowego, gdyż takie zadanie sportowe klub sobie zawsze musi powziąć. Szkolenie dzieci i młodzieży – jak najbardziej. Odnośnie „tych” zawodników – rzeczywiście, że „tak” jest, szczególnie w mniejszych miejscowościach, które nie potrafią sobie wyszkolić zawodników na takim poziomie, żeby „pełne jedenaście osób” wbiegających na boisko, stanowili mieszkańcy Gminy Mosina. „Tutaj” może on „to” potwierdzić, gdyż „tak” jest nie tylko w Mosinie. Jest tylko kwestią dyskusyjną, czy „mamy wspierać” sport kwalifikowany, ponieważ w różnych klubach, w różnych miejscowościach, w rozgrywkach czwartej ligi biorą udział młodzieżowcy. Natomiast pytanie jest, czy „my to mamy wspierać”, czy nie i w jakich kwotach, „to określa tutaj rada” i również „ta” ramowa uchwała. Na jakie zadania będzie przekazywała Gmina Mosina „te” środki finansowe, to powinno decydować już szczegółowo i umowa, jak również rozpisany konkurs na „te” zadania. Zapewnił też, że w jakimś sensie zgadza się on z tym, iż „wspieramy w tym momencie” również młodzież, czy już prawie dorosłych, którzy niekoniecznie są mieszkańcami mosińskiej gminy. Oni stanowią jakby część zespołu, część zadania, które realizuje klub sportowy i akurat w tym momencie, jeżeli jest ten klub na poziomie czwartej ligi, czy chociażby pierwszej ogólnopolskiej ligi futsalu, którą obecnie „mamy przyjemność” w Mosinie oglądać i „tu” zgodzi się on z tym, że akurat na ten moment rzeczywiście wyniki sportowe KS 1920 Mosina nie są adekwatne być może do ponoszonych kosztów, ale bywały takie sytuacje, iż klub miał z kolei wysokie wyniki i wtedy kibiców przychodziło też więcej. Jeżeli chodzi o pierwszą ligę futsalu, to na pierwszym spotkaniu, które się odbyło, było prawie 200 osób. Pytanie jest rzeczywiście zasadne, czy „my mamy wspierać ten sport kwalifikowany w takim wydaniu”, gdyż w przypadku piłki nożnej pięcioosobowej jest podobna sytuacja. Jest to kwestia dyskusyjna, natomiast wiadomo, że realizacja sportu kwalifikowanego, jeżeli zakończy się na etapie juniora, może być „taką bramką samobójczą”. Celem klubu jest bowiem osiąganie wyników sportowych, a jeżeli „ta” młodzież ma jakiś cel i dąży do niego, to wiadomo, że zawsze inaczej jest realizować we współzawodnictwie młodzieżowym, gdy „widzimy”, iż Mosina ma czwartą, czy trzecią ligę. Pytanie, czy w Mosinie powinna być, czy nie – trzecia, czy czwarta liga, pozostawia on w tej chwili bez odpowiedzi, gdyż to nie jest moment na tę dyskusję. Natomiast w zadaniu powinny być wprost określone i sport młodzieżowy powinien być priorytetem i wydaje mu się, że w jakimś sensie też jest. Z kolei kontrola stowarzyszenia i realizacja „tego” zadania polega na zadaniu również gminy, żeby „tak” się odbywało.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że to, iż sport młodzieżowy jest priorytetem, to świadczy chociażby kwestia związana z ilością zawodników na poszczególnych szczeblach wiekowych. Na pewno drużyna, która „tutaj leży solą w oku panu radnemu” nie stanowi większości klubu, którą stanowią juniorzy, trampkarze, jak również „te” dzieci, które biegają i na to „idą” generalnie środki finansowe przekazywane między innymi z pożytku publicznego. Natomiast trzeba również dać pewną możliwość

i perspektywę pozostałym, ale generalnie zdecydowana większość środków finansowych jest przekazywana na działalność tego sportu młodzieżowego.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że idee jego wypowiedzi może skrócić do zdania, czy „nas” na „to” stać.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że stać w zakresie, który Rada Miejska w Mosinie określi w budżecie Gminy Mosina. Zwrócił przy tym uwagę, że nie ma możliwości „dawania według potrzeb” poszczególnych klubów. Jest zawsze bezwzględnie tak, że będą to środki finansowe przekazywane w ramach możliwości budżetu Gminy Mosina, które zostaną w nim określone przez Radę Miejską w Mosinie – były, są i będą.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że wiadomo, czy „nas” na „to” stać – „mówmy o tym”. Priorytetem będą wydatki związane z drużynami seniorskimi, ponieważ juniorzy nie jeżdżą do Gdańska i Białegostoku na mecze, tylko do Poznania i „kawalek za Poznaniem”. Chodzi jemu o to, że „te” środki finansowe przeznaczone „w takim” zakresie, czyli tylko w 15% udziale, to czy to jest faktycznie i czy na „to” stać „nas”, czy nie warto byłoby pomyśleć, żeby zachęcić i obniżyć wartość kapitału klubu wobec drużyn juniorsko-młodzieżowych, a zwiększyć chociażby do 30, czy do 50%, żeby w przypadku wyjazdu do Katowic, to połowę płaci klub, a połowę płaci gmina – to jest logiczne chyba, o co mu chodzi – czy „nas” stać na tak wysoką dotację „tych” rozgrywek. Nie chce się jemu bowiem wierzyć, że w połowie rozgrywek „uznamy”, iż nie ma pieniędzy. Rozgrywki są drogie, jest wiele meczów, wiele wyjazdów, to nie jest jeden mecz, to jest cała liga. „Nie możemy” chyba, gdyż jeszcze „nie znamy tych środków”, o jakie „mogą wystąpić”, w ogóle „nie wiemy”, na czym to wszystko będzie polegało.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że środki finansowe określi Rada Miejska w Mosinie. Na dzień dzisiejszy propozycja, która zostanie przedstawiona „za chwilę” w następnym projekcie uchwały, brzmi: 450.000,00 zł. Jest to wstępna propozycja, która będzie „za chwilę” przez Radę Miejską w Mosinie rozpatrywana. Jest to pięćdziesiąt tysięcy więcej niż było w roku 2008 i w ramach „tych” kwot „będziemy działali” i w ramach „tych” kwot muszą być rozpatrzone wszystkie złożone wnioski. Obojętnie, czy ktoś pojedzie do Białegostoku, czy w drugą stronę – do Bielska-Białej, nie ma na to wpływu kwota, którą będzie mógł realizować właśnie „na te” działania.

Radny Jan Marciniak zwrócił się z wnioskiem o 10 minut przerwy. Stwierdził przy tym, że chciałby on zaproponować przewodniczącym klubów, zastępcy burmistrza Przemysławowi Pniewskiemu, radnemu Leszkowi Dymalskiemu, radnej Danucie Białas, „państwu” spotkanie w ustronnym miejscu i porozmawianie, co dalej z „tą” uchwałą.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że zapotrzebowanie organizacji pożytku publicznego „plus to, o czym dzisiaj rozmawiamy”, z reguły jest o 100% większe, że „my” tak „kroimy”, jak wystarcza środków finansowych, co mówił przed chwilą zastępca burmistrza Przemysław Pniewski. Poza tym też „powinniśmy wziąć pod uwagę”, że ta młodzież, która biega, którą szczególnie „zachęcamy” i która korzysta z większości „naszych” środków finansowych, kiedyś też wydorosłe i będzie się chciała realizować właśnie poprzez „te” formy sportu kwalifikowanego. Rozumie ona, że „pan” jest zatroskany tym, żeby to byli „nasi” mieszkańcy – „rozumiemy to”.

Radny Marian Jabłoński przypomniał, że było pytanie o radę sportu i jak „pan burmistrz” mówił – jest to wyraźnie w ustawie o kulturze fizycznej zapisane, iż powołującym jest organ wykonawczy, czyli powołuje ją burmistrz. Zapewnił też, że rozumie troskę radnego Leszka Dymalskiego i ją podziela, ale „my się chyba na wyrost martwimy”. Jednym z zadań rady sportu będzie bowiem opiniowanie strategii rozwoju gminy w zakresie między innymi kultury fizycznej. Jego zdaniem przede wszystkim temu ciału powinno „na tym” zależeć i to jest jego zadanie. Jemu wydaje się, że „tego rodzaju” sugestie powinny być brane pod uwagę i myśli

on, iż taki kierunek powinien zostać podjęty. Natomiast nie chciałby on, „żebyśmy dzielili” na młodzież i na seniorów, tak jak „pani burmistrz” przed chwilą powiedziała – „musimy widzieć perspektywę”, gdyż inaczej „zamkniemy” i skończy się ten rozwój na poziomie tego sportu młodzieżowego, a chyba „nam” o to również nie chodzi.

Radny Leszek Dymalski powiadomił, że uczestniczyli „w tych” rozgrywkach seniorskich „nasi” rodzimi mieszkańcy. To jest sprawa klubu, a jeżeli, „nie oszukujmy się”, gdyż dzisiaj „w kolejce stoi dwudziestu piłkarzy”, którzy nie mogą zagrać „w tej” drużynie i o tym chciał on powiedzieć.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że „jesteśmy” w sześćdziesiątej drugiej minucie dyskusji „na ten” temat. Bardzo wnikliwie jej on słuchał. Stwierdził przy tym, że „ten” projekt uchwały dla niego zawiera bardzo dużo niewiadomych. W związku z tym widzi on tylko trzy możliwości: albo w przerwie radny Jan Marciniak z resztą „państwa” doprowadzi do „wyglądzenia tychże rzeczy niewiadomych”, albo „spróbujemy przeforsować” na zasadzie „zobaczymy, co z tego będzie”, Trzecią możliwością jest odesłanie „tegoż” projektu „do komisji” i powtórne przepracowanie, gdyż nawet jemu nie wiadomo, czy „ten” projekt „był w komisji”.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas stwierdziła, że nie był.

Radny Waldemar Waligórski zapytał, dlaczego nie był.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że nie wie dlaczego.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski wyraził chęć sprowadzenia tej dyskusji do meritum. Nie było, przynajmniej w tej dyskusji, która została przeprowadzona, żadnych merytorycznych wniosków, które dyskwalifikowałyby projekt uchwały ze względów organizacyjnych, czy prawnych. „Dyskutowaliśmy” o zapisach otwartych, które – jest wniosek, żeby pozamykać. Jeżeli takie wnioski będą, to Rada Miejska w Mosinie może je przegłosować. Natomiast, on to już mówił na wspólnym posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, które odbyło się w dniu dzisiejszym – ze względów organizacyjnych jest potrzeba podjęcia uchwały w dniu dzisiejszym, ponieważ był „tutaj” już nawet przez radnego Jana Marciniaka powoływany kalendarz, żeby „to” mogło zaistnieć do konkursu w roku 2009, to procedura powinna zostać zakończona w dniu dzisiejszym. Jeżeli „macie państwo” jakieś konkretne wnioski, to on ma prośbę do „pana przewodniczącego”, żeby w konkretnych zapisach przegłosować wnioski poprawiające projekt uchwały przedłożony Radzie Miejskiej w Mosinie nie zmieniając jego merytorycznej treści.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził nadzieję, że „za chwilę” podczas tej przerwy, która zostanie ogłoszona, po niej „zobaczymy”, czy problem zostanie rozwiązany. Następnie zarządził przerwę w obradach.

W czasie przerwy Salę Reprezentacyjną opuścił radny Tomasz Żak, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już tylko 19 radnych.

Po wznowieniu XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że „odbyliśmy” spotkanie, jak „zauważyliście”, z udziałem „wszystkich klubów” i pracownikami merytorycznymi zajmującymi się „tą” problematyką, z udziałem radcy prawnego Zygmunta Kmieciaka. W wyniku dyskusji „przyjeliśmy” dla Rady Miejskiej w Mosinie taką formułę, aby w ramach autopoprawki zgłoszone zostały zmiany. Paragraf 13 projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina, otrzymuje brzmienie: „Formą wsparcia rozwoju sportu kwalifikowanego jest pomoc organizacyjna. Wsparcia takiego udziela w ramach swoich kompetencji Burmistrz Gminy Mosina”. Zapis paragrafu piętnastego zostaje skrócony o wyrazy: „organizacyjne lub”, czyli otrzymuje brzmienie: „Wsparcie rzeczowe w zakresie sportu kwalifikowanego może być udzielone po zapewnieniu środków w budżecie Gminy Mosina w oparciu o wniosek złożony przez podmiot wykonujący

przedsięwzięcia z zakresu sportu kwalifikowanego, opisane w § 3 ust. 1 uchwały”. Został dodany paragraf szesnasty w brzmieniu: „Integralną część uchwały stanowią załączniki: nr 1 „Oferta klubu sportowego realizacji zadania w zakresie sportu kwalifikowanego”, nr 2 „Umowa nr ...”, nr 3 – „Sprawozdanie z wykorzystania środków finansowych na zadanie w zakresie sportu kwalifikowanego”. Dotychczasowy paragraf szesnasty miałby numer siedemnasty, paragraf siedemnasty – numer osiemnasty, a paragraf osiemnasty – numer dziewiętnasty. W załączniku nr 1 słowo: „oferta” zostało zastąpione słowem: „wniosek” i byłby zapis w brzmieniu: „Wniosek klubu sportowego realizacji zadania w zakresie sportu kwalifikowanego”. Następnie w umowie paragraf dziesiąty otrzymuje brzmienie: „Środki pochodzące z udzielonej dotacji, Klub zobowiązany jest wydawać zgodnie z przepisami prawa”. Byłby to zapis taki ogólny odnoszący się do wszystkich przepisów prawa. To są wszystkie wydyskutowane elementy, które zgodnie z ustaleniem, które „żeśmy dokonali”, „możemy w tej chwili przyjąć” i w związku z tym wnioskuje on do „pana przewodniczącego” o przegłosowanie tak brzmiącego projektu uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się z prośbą do burmistrz Zofii Springer, aby w tym ogłoszonym konkursie dotyczącym „tych” projektów, zwróciła ona uwagę głównie na sport młodzieżowy.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła na to zgodę.

Radny Jan Marciniak zapytał o zapis punktu drugiego w paragrafie drugim.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że „przywróciliśmy ten zapis”, który jest w projekcie uchwały. Następnie przeprosił i stwierdził, że „tutaj” jest kwestia taka, „myśmy” troszeczkę już byli zmęczeni i „ta oferta” musi zostać. Zwrócił przy tym uwagę, że jest to: „Oferta klubu sportowego realizacji zadania w zakresie sportu kwalifikowanego” w okresie wraz z wnioskiem – to jest druga część, której „nie zauważyliśmy”, ani „pani radna”, która „nam” złożyła „ten” wniosek, ani „my go uwzględniając”. Tak więc „tutaj” jest zapis o ofercie wraz z wnioskiem.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że ona wniosowała o zmianę na „projekt”, gdyż cały czas pojawia się w treści uchwały to pojęcie.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że to jest to samo, także „zostańmy” raczej przy „starym” zapisie, gdyż to będzie czytelniejsze. W związku z tym myśli on, że po dokonaniu tych zmian redakcyjnych, jest to projekt uchwały, który uzyskał pełną zgodę i konsensus, gdyż „doprecyzowaliśmy” pewne zdania, albo je uogólniając, albo uszczegóławiając.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowanego na terenie Gminy Mosina wraz ze zgłoszonymi autopoprawkami. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/211/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 8. – Roczny Program Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009 (uchwała).

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że w paragrafie szóstym w ustępie czwartym projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009, „powtarzamy” zapis paragrafu czwartego ustępu trzeciego.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska zauważyła, że w tym paragrafie czwartym punkt trzeci „mówi się” o „tych” kwotach w pierwszym i w drugim etapie, natomiast w paragrafie szóstym punkt czwarty „mówi się” o tym, iż pierwszy etap – „tutaj” należałoby dopisać, że „pierwszy” będzie dotyczył zadań całorocznych i krótkoterminowych, a drugi etap będzie to dotyczyło wypoczynku dzieci i młodzieży w okresie letnim. Tak więc prosiłaby ewentualnie o uzupełnienie tego. W związku z tym zaproponowała, aby paragraf szósty ustęp czwarty projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009, otrzymał brzmienie: „Na finansowanie wydatków związanych z realizacją zadań zgłoszonych w pierwszym etapie, które obejmować będzie zadania całoroczne i krótkoterminowe, przeznaczona jest kwota 365 000,00 zł, natomiast w przypadku zadań zgłaszanych w drugim etapie, który dotyczyć będzie letniego wypoczynku dzieci i młodzieży...”

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o przybliżenie zapisu paragrafu szóstego ustępu piąty projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009 – te 15% czym jest uzasadnione.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska powiadomiła, że przede wszystkim tym, iż gmina wspiera zadania, a nie je powierza. Dlatego organizacje, które będą brały udział w konkursie muszą wykazać się wkładem własnym. „My nie finansujemy” całości zadań, ale je „wspieramy”.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że nie wiadomo mu, czy w paragrafie szóstym projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009, konieczne jest takie uszczegóławianie. W jego ustępie trzecim jest bowiem napisane o „tych” dwóch etapach, czego dotyczy pierwszy i drugi etap, natomiast w paragrafie czwartym w ustępie trzecim jest określona kwota pierwszego i drugiego etapu. Jego zdaniem jest wszystko jasne i jedno z drugim koresponduje, dlatego ustęp czwarty w tej sytuacji jest zupełnie zbędny i należy go wykreślić – tego powinna dotyczyć zmiana.

Inspektor do spraw kontroli i pożytku publicznego Ewelina Waligórska oświadczyła, że w takim razie wnioskuje ona o wykreślenie punktu czwartego w paragrafie szóstym projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że zgłasza jako poprawkę wniosek, aby z paragrafu szóstego projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009, wykreślić ustęp czwarty, gdyż „powielamy” paragraf czwarty ustępu trzeciego, a na temat, na co „te” środki finansowe będą przeznaczone, czy w jakich terminach, „mamy” paragraf szósty punkt trzeci.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski oświadczył, że „przyjmujemy” to jako autopoprawkę.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że w tej sytuacji rozumie on, iż ustęp piąty zamienia się w ustęp czwarty.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski potwierdził powyższe stwierdzenie.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas poinformowała, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na posiedzeniu w dniu 13 października 2008 roku pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński powiadomił, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na posiedzeniu w dniu 14 października br. pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2009 wraz z autopoprawką. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/212/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 9. – Określenie wysokości sumy, do której Burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania (uchwała).

Zastępca burmistrz Sławomir Ratajczak wraz z Kierownikiem Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomirem Ambrożewiczem przedstawili szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie określenia wysokości sumy, do której Burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania.

Radny Paweł Przybył zwrócił się o wyjaśnienie, z jakich pieniędzy miałyby być realizowana „ta” obwodnica.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że na razie na realizację obwodnicy „nie mamy” środków finansowych, ale „musimy” przede wszystkim, korzystając „z tej spec-ustawy ostatnim rzutem na taśmę” zarezerwować teren, gdyż „za chwilę” tereny „te” będą zurbanizowane. Jeżeli „nie zarezerwujemy tego terenu”, to „państwo wiecie”, że ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wymienia 5 warunków, które jeżeli inwestor spełni, to gmina nie może odmówić wydania decyzji lokalizacyjnej o warunkach zabudowy. „My musimy” przede wszystkim, trudno powiedzieć, czy „to” będzie realizowane za 2 lata, za rok, czy nawet za 20, ale na pewno już dzisiaj „musimy myśleć”, żeby „te” tereny były zarezerwowane. W przeciwnym wypadku „te” tereny zostaną zabudowane i nie będzie miejsca, żeby „te” drogi budować.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że w związku z tym rozumie on, iż nie ma w planach, aby...

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że w najbliższych planach – może nie. Wyraził przy tym przekonanie, że najpierw „zacniemy” od koncepcji, ze spokojem „będziemy szukać” drogi, a później „będziemy się starać to”, aby jakieś pozyskiwać środki finansowe być może. Ma on taką nadzieję, że uda „nam się to zrealizować”. Zresztą „możemy w związku z tym starać się” przynajmniej o współfinansowanie, być może zarządy dróg wojewódzkich, czy powiatowych namówić „do tego”, żeby ruch tranzytowy odsunąć od miasta.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy na podstawie koncepcji można wykupić grunty pod drogi.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że można. Dlatego „te” środki finansowe, jak „państwo zauważyliście”, nie są takie małe, gdyż to ma być koncepcja z propozycją dokładnej lokalizacji „tej” drogi, z przekrojami, z profilami, praktycznie taki projekt.

Ta koncepcja będzie podstawą, po to jest ona „nam” potrzebna, będzie podstawą właśnie wydzielenia „tej” drogi w trybie „spec-ustawy”.

Radna Małgorzata Twardowska przypomniała, że obecna Rada Miejska w Mosinie w dniu 29 listopada 2007 roku również podjęła podobną uchwałę, nie dotyczącą takiej inwestycji, ale w sprawie określenia wysokości sumy, do której burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania. Była to kwota w wysokości czterystu pięćdziesięciu tysięcy. Obecnie „mamy” propozycję na zaciągnięcie znowu jednoosobowo na kwotę trzysta tysięcy. Zwróciła przy tym uwagę, że pozycji: „zadania inwestycyjne – w załączniku nr 6” – „mamy” podobne hasło inwestycyjne: studium komunikacji dla Gminy Mosina. „Mamy tam” w tym roku zarezerwowaną kwotę w wysokości stu tysięcy. Zapytała też, czy „nie zastanawia was” fakt, że w listopadzie proponuje „nam się” zadłużenie jednoosobowo poprzez osobę burmistrza na kwotę trzysta tysięcy nie widząc jeszcze budżetu na rok 2009. Obawy jej idą w tym względzie, że jeżeli będzie taka dowolność działania i zadłużania tego budżetu na rok 2009, to niewiele zostanie „nam” do wypracowania inwestycji w roku 2009. Na pewno nikt „z państwa” nie ma wątpliwości co do realizacji „tego” zadania i potrzeby, gdyż nawet zapisanie takiego hasła: komunikacja dla Gminy Mosina jest czymś oczywistym i od lat o tym „mówimy”. Natomiast zadała ona pytanie dotyczące koncepcji. Stwierdziła przy tym, że „ta” gmina miała ileś koncepcji i jeżeli za „tą” koncepcją „pójdzie” polityka rozwiązania komunikacji – to jak najbardziej, tyle, iż wątpliwości są takie: dlaczego teraz, dlaczego „taka” kwota, dlaczego jednoosobowe upoważnienie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że „teraz” – to już i tak jest późno, a jak „pani” go słuchała „na początku”, to mówił, iż ze względu na zmianę „spec-ustawy” dotyczącej przejmowania gruntów pod drogi, że „ta” ustawa się zmieniła i „myśmy złożyli” wniosek jeszcze „za rządów starej ustawy” tylko po to, żeby zostało wszczęte postępowanie i „żebyśmy mogli” po uzupełnieniu wszystkich danych jeszcze skorzystać z dobrodziejstw „starej” ustawy, która nie była tak restrykcyjna, gdyż nie nakazywała wykonywania pełnej dokumentacji z pozwoleniem na budowę itd., ponieważ na razie „nie mamy takich środków”. Chodzi „nam” przede wszystkim o zarezerwowanie „tego” terenu. Dlatego jest to robione teraz. „Myśmy szacowali”, że „to” powinno kosztować około dwustu tysięcy, ale „nie wiemy” – zostanie ogłoszony przetarg. „To” jest do trzysta tysięcy, ponieważ „nie chcielibyśmy”, żeby była taka sytuacja, że jeżeli „nam” zabraknie, „nie chcielibyśmy ponownie do państwa występować”, gdyż może nie być czasu. „Ogłosimy” przetarg i pod koniec roku zostanie on otwarty, a opracowanie „tego” wymaga około pół roku. To, że jest sprawa taka pilna, to ze względu na zmianę „spec-ustawy”. To nie jest tak, że „chcemy tylko to wykonać i nic”. Wyraził przy tym nadzieję, że uda się po wykonaniu pewnej koncepcji, oszacowaniu kosztów, trudno jemu powiedzieć, czy za rok, czy za dwa, „będziemy się starali o środki pomocowe” i „będziemy chcieli przynajmniej zrealizować”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, że jest „to” naprawdę ogromna praca w przygotowaniu materiałów i tylko dla projektanta, który ma „tę” koncepcję wykonać. Opracowując „te” materiały do „tej” koncepcji nikt „z nas” nie kierował się datą, kiedy to zostanie przedstawione na sesji Rady Miejskiej w Mosinie, czy to będzie marzec, czy to będzie grudzień, czy to będzie kwiecień, tylko „kierowaliśmy się” tym, czy „AQUANET” „pozwoli nam przejść wzdłuż płotów”, czy nie. Na każde uzgodnienie „musimy czekać”: czy zbliżenie do stacji transformatorowej, która się przy ul. Sowinieckiej znajduje, będzie możliwe, czy nie. To były „dla nas” priorytety, a nie data, kiedy „to” zostanie upublicznione. Zresztą od wielu miesięcy, czy lat on „o tych” sprawach mówił. To, o czym „pan burmistrz” wspominał, to znowelizowanie „spec-ustawy” o drogach powoduje to, że na dzień dzisiejszy już nie można czynić kroków, które rezerwowałyby grunt, tak, jak „zrobiliśmy” to właśnie na przedłużeniu gruntu ul. Krasickiego, czy ul. Krótka w Mosinie, czy inne ulice na terenie gminy, dlatego, że musi

już być dołączony projekt. Jest to sześć i pół kilometra, 7 lub 8 węzłów komunikacyjnych, które muszą zostać rozwiązane i oprócz tego jeszcze przeprawa mostowa. To jest naprawdę ogromne zadanie inwestycyjne i tak samo jako zadanie projektowe jest to ogromna praca. Ta koncepcja – „my już wiemy”, gdzie ona ma być, jak ma ona wyglądać, ona z różnych elementów się składa, z różnych ograniczeń, a teraz „musimy mieć” taki materiał, który „nam powie”, że na „tym” odcinku „musimy wyznaczyć” pas trzydziesto, dwudziesto, dwudziestopięciometrowy, który ma być wydzielony. Jeżeli „zdążymy” według „starej” procedury „spec–ustawy”, to „tę” koncepcję „przedłożymy staroście” i „poprosimy” o wydanie decyzji pod lokalizację „tej” drogi. Jeżeli „nie zdążymy”, to jego zdaniem muszą się znaleźć środki finansowe na opracowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, którego bazą będzie właśnie „ta” koncepcja, po to, żeby przeznaczenie „tych” gruntów było nie inne, jak właśnie drogowe na całym „tym” obszarze. Inaczej bowiem, przy braku planów ogólnych „te” tereny mogą być sukcesywnie zabudowywane i o obwodnicy „będziemy mogli sobie tylko pomarzyć”. Stwierdził też, że rozmowa o obwodnicy mosińskiej jest przynajmniej o 10 lat za późna – takie jest jego osobiste zdanie. Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, że „pani radna” mówiła o uchwale, która dawała upoważnienie do zaciągania zobowiązań w zakresie ubezpieczeń. Stwierdziła przy tym, że to była rzeczywiście uchwała niezbędna o tyle, iż dotyczyła trzech lat. Nie było takiego upoważnienia w uchwale budżetowej, w związku z tym podjęcie takiej uchwały, aby zawrzeć „to” ubezpieczenie na trzy lata było niezbędne. Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że ono dotyczyło określonego zadania – ubezpieczenia.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że przy objaśnianiu przebiegu obwodnicy „zgubił się” na jej odcinku na Karolewie. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, jak ta obwodnica ma dalej wyjść, żeby się połączyć „tam” – rozumie on – koło przejazdu kolejowego w Drużynie, tylko „tutaj” ona okala całe „jego” osiedle, jak ją przez „te” łąki przeprowadzić.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że „w tym” miejscu, to znaczy omijając ostatnią zabudowę od ul. Ptasiej i ul. Jasnej – tam właśnie, gdzie jest „to” obniżenie na „ten” zbiornik, „tam gdzieś za tym”, w strefie takiej, żeby ona nie była uciążliwa dla „tych” mieszkańców, którzy już przy „tych” ulicach mieszkają. To jest pas „dla tej piętnastkowej linii napowietrznej”, z tym, że ta linia później przechodzi trochę bliżej osiedla i „my byśmy chyba ją musieli” troszkę oddalić i wyjść na „te” pola, także ona „pójdzie” po gruntach leśnych. Powiadomił przy tym, że jeszcze z Lasami Państwowymi na ten temat „nie rozmawialiśmy”, ale nie ma innej alternatywy dla „tego” odcinka. „Chcielibyśmy”, żeby ul. Leśna była tylko przecięta, a nie stanowiła elementu układu komunikacyjnego, ponieważ przy tej ulicy są domy jednorodzinne, „ci” ludzie mieszkają od wielu lat, dlatego trudno ich uszczęśliwić jakąś obwodnicą. W związku z tym ona musi tylko przeciąć i być węzłem komunikacyjnym, gdyż tak naprawdę, jeżeli „ta” obwodnica zaistnieje, to „ten” kawałek od ul. Leśnej będzie węzłem komunikacyjnym dla Krosna i dla TBS-ów dosyć znaczącym.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie określenia wysokości sumy, do której Burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia wysokości sumy, do której Burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/213/08 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie określenia wysokości sumy, do której Burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy oraz zaciągnięcie zobowiązania wekslowego.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zaciągnięcie zobowiązania wekslowego.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak oświadczył, że nie chce się wdawać w polemikę, ale zapis, iż środki finansowe z umorzenia będą przeznaczone na budowę kanalizacji sanitarnej w Gminie Mosina jest – jego zdaniem – jednoznaczny i bardzo precyzyjny. Powiadomił przy tym, że „na komisji rozmawialiśmy na ten temat” i „pan burmistrz” mówił, iż „w tym” również mieści się „według tam pewnego schematu” sieć kanalizacji deszczowej. On w każdym bądź razie uważa, że „ten” zapis jest nad wyraz precyzyjny i kanalizacja ta jest kanalizacją sanitarną, którą płyną ścieki komunalne, a nie wody deszczowe, ale to jest tylko kwestia pewnej uwagi. Poinformował też, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zaciągnięcie zobowiązania wekslowego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zaciągnięcie zobowiązania wekslowego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/214/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zaciągnięcie zobowiązania wekslowego, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

W tym momencie Salę Reprezentacyjną opuścił radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już tylko 18 radnych.

do punktu 11. – Projekt uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak stwierdził, że chciałby tylko powiedzieć radnym to, co zostało powiedziane na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, iż Krajowy Zarząd Ochotniczych Straży Pożarnych przekazał już kwotę w wysokości 200.000,00 zł Ochotniczej Straży Pożarnej, która to „te” środki finansowe już przelała do Zarządu Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych. „Nasza” decyzja spowoduje, że kwota w wysokości 279 tysięcy zostanie przekazana do Zarządu Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych, co tworzy już kwotę około 480 tysięcy i około 80 tysięcy dołoży Zarząd Wojewódzki Ochotniczych Straży Pożarnych, który przeprowadzi procedurę przetargową kupując „ten” samochód bojowy. Dlatego też pewne stwierdzenia, że dokładnie „wiemy”, ile samochód kosztuje, to jego zdaniem – jeszcze jest wątpliwe.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że już jest po przetargu.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak stwierdził, że ostatnia kwestia, którą poddał on w wątpliwość, to kwestia własności „tego” samochodu bojowego. Zwrócił się przy tym z prośbą o poinformowanie radnych przy najbliższej okazji, czyją będzie konkretnie własnością w ten sposób zakupiony samochód przez Zarząd Wojewódzki Ochotniczych Straży Pożarnych i przekazany Ochotniczej Straży Pożarnej w Mosinie i jakie z tego wynikają dalsze konsekwencje. Jest to pytanie dość jasne, gdyż jeżeli stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej ma osobowość prawną i otrzyma „ten” samochód bojowy na własność,

to może nim rozporządzać. Tylko jemu o to chodzi, czy Gmina Mosina, która jest współfinansującym „ten” zakup, ma jakiegokolwiek możliwości zabezpieczenia swoich interesów i to wszystko. Zapewnił przy tym, że nie chce on w tej chwili tego tematu drażyć. Następnie stwierdził, że oczekuje na pisemne stanowisko radcy prawnego w najbliższym okresie czasu. Poinformował też, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/215/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 12. – Pomoc rzeczowa dla Powiatu Poznańskiego w formie wybudowanego chodnika na odcinku ul. Gromadzkiej w Czapurach (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie pomocy dla Powiatu Poznańskiego.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że jest „z tego” terenu i „na komisji” poznała, z której strony będzie realizowane „to” zadanie. W związku z tym chciałaby ona uzyskać zagwarantowanie, że nie będzie „ten” chodnik podmywany, iż wykonanie „tej” inwestycji będzie rzetelne, gdyż jest to trudny teren, gdzie rozwiązanie odbioru wód gruntowych powinno zostać wykonane. Przypomniała też, że jest to inwestycja, która miała zostać dokończona – jest to chodnik na terenie Babek, gdzie został najtrudniejszy i najbardziej niebezpieczny odcinek, a „na komisji” usłyszała, iż „zaczynamy z drugiej strony”, czyli „ten najbardziej niebezpieczny, te zakręty – nie będą realizowane, ponieważ nie jest projekt”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że w samej treści projektu uchwały w sprawie pomocy dla Powiatu Poznańskiego – w paragrafie pierwszym – jest wyraźnie określone o jaki chodnik chodzi. Sprawa dotyczy drogi powiatowej nr 2461P Czapury – Gądky, na odcinku od skrzyżowania z drogą powiatową nr 2460P, która jest ul. Poznańską, do zjazdu na działkę o nr ewid. 97/16, czyli jest to chodnik od ul. Poznańskiej do drogi do Daszewic. Na tym odcinku do „tego” pierwszego skrzyżowania, prawa część strony – tam ma zostać wybudowany „ten” chodnik. Stwierdził też, że nie wyobraża sobie, aby chodnik mógł zostać wykonany nierzetelnie. Dokumentacja uzyskała pozwolenie na budowę, a została wykonana przez osobę uprawnioną, została sprawdzona i zatwierdzona przez „powiat”. Osoby uprawnione będą prowadzić „tę” budowę. Jeżeli coś stałoby się, to „nie zapłacimy”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że jest „to” ta sama droga, tylko kwestia z której strony „zaczynamy”. Zaczęta jest ul. Gromadzka, zaczyna się „z tej i z tej”, „tam” Daszewice nie mają nic wspólnego. Natomiast zadaje ona takie pytanie, ponieważ jest „tam” problem rozwiązania odbioru wód gruntowych, które spływają z pól. Jej troska „idzie w tym względzie”, ponieważ „mieliśmy” takie same zapewnienia, zresztą mieszkańcy Daszewic mieli spotkanie, gdzie specjaliści wypowiedali się w wybranej formie „w tym” terenie: geokraty itd. – wspomina ona o ul. Piotrowskiej – stąd te jej obawy. Jak najbardziej jest uzasadnione, żeby „to” zadanie wykonywać i kontynuować w następnym roku, tylko dziwi się ona, że „z tej” strony „nie kontynuujemy” jak gdyby dalszej części, która została zaprzestana „na tym” odcinku – ta logiczność działania „tej” inwestycji trochę dziwi.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że „my realizujemy” projekt, który wykonał Zarząd Dróg Powiatowych. „Korzystamy” z ich dokumentacji, która dotyczy odcinka od ul. Poznańskiej. Na „te górne części” nie ma dokumentacji, stąd „nie zrealizujemy” inwestycji, żeby inny odcinek zrealizować „musielibyśmy najpierw wykonać” dokumentację „tego” odcinka.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie pomocy dla Powiatu Poznańskiego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie pomocy dla Powiatu Poznańskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/216/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że XXXIV sesja Rady Miejskiej w Mosinie powinna się już zakończyć, ale sądzi on, iż nie jest w błędzie, jeśli powie, że „wyrażamy” wolę, aby ją dokończyć bez względu na najbliższy czas.

do punktu 13. – Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008 wraz z autopoprawkami.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008 wraz z autopoprawkami. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/217/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 14 – Podatki i opłaty lokalne na rok 2009:

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przypomniał, że „pani burmistrz” wniosła autopoprawki uwzględniające stanowisko Komisji Budżetu i Finansów oraz klubów radnych i przekazała projekty uchwał w sprawie: 1) ustalenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2009 oraz 2) ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2009.

a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2009.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów po wysłuchaniu stanowisk „klubów”, doszła do pełnego porozumienia i podatek od nieruchomości na rok 2009 ma być o 4,2% wyższy w stosunku do roku bieżącego.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że Klub Radnych „Praworządna Gmina” nie zgadza się na podnoszenie podatków nawet o stopień inflacji, choć podatki, „zdajemy sobie sprawę”, są integralną częścią budżetu. Natomiast „chcemy przypomnieć”, że „pani burmistrz” w 2008 roku, za zgodą „części rady”, zostało podniesione uposażenie bez merytorycznego uzasadnienia i bez akceptacji Klubu Radnych „Praworządna Gmina”. Nic „nam” nie wiadomo, aby „status naszych mieszkańców” diametralnie się podniósł. „Mamy na uwadze” podniesienie płac – nie wzrosło, a poziom życia mieszkańców poprzez infrastrukturę, a zwłaszcza drogi, chodniki, dotyczy tylko małego procentu Gminy Mosina. Brak pozyskanych zewnętrznych środków finansowych – unijnych, niewielka ilość pozyskanych środków we współpracy z zarządami dróg powiatowych, brak inwestorów zewnętrznych nie zachęcają „nas”, aby się przychylić do zweryfikowania „tych” podatków. „Nasza” gmina jest postrzegana nie najlepiej – to są te fakty, które ona wymieniła, a działania

dotyczące podatków, jeśli nie idą w parze z inwestycjami, wrażenie „to” potęgują. Bardzo duże wpływy do budżetu ze sprzedaży mienia komunalnego, to kolejny argument, aby nie podnosić „naszym” mieszkańcom podatków. W związku z tym zgłasza ona wniosek, aby pozostawić podatki na poziomie z roku 2008. Przypomniała też, że każdego roku: 2007, 2008 – Rada Miejska w Mosinie podnosiła podatki nie tylko o stopień inflacji.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek radnej Małgorzaty Twardowskiej, aby w roku 2009 pozostawić stawki podatku od nieruchomości na poziomie z roku 2008. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 15 głosami „przeciw”, przy 1 głosie „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2009. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/218/08 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2009, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2009.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2009.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2009. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/219/08 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2009, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

c) stawki opłaty targowej (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2009.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2009.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2009. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/220/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2009, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

d) podatek rolny (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2009.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że podatek rolny uchwalony w roku 2007, obniżono o 13,29 zł. Obecnie propozycja burmistrza jest, aby obniżenie to wynosiło 10,80 zł.

Można się zastanawiać przed czym „się buntujemy”, przecież jest obniżka. Tak tylko w sytuacji, w której płody rolne w poprzednim roku były sprzedawane w wysokości: cena żyta – 530 zł dla rolnika, obecnie – 350. W dobie suszy, która miała miejsce „w naszej” gminie, w niektórych płodach rolnych sięgała ona do 90%, od 30 do 70 to była średnia. Wobec tego zadaje ona „państwu” pytanie: na ile władarze „tej” gminy uwzględniają i z troską podchodzą do działań „tej” grupy, która „tutaj” funkcjonuje, są producentami i nieoderwalnie związani z „tą” ziemią. W związku z tym sądzi ona, że Rada Miejska w Mosinie powinna zastanowić się nad stawką podatku rolnego. Natomiast „ta” kwota, która jest podana, prosi ona, aby ją pomnożyć razy 2,5 – jest to „pełna kwota pełnego podatku”.

Radny Jerzy Falbierski zapytał, jaka jest propozycja.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że jeżeli „idziecie kluczem” i „odnosimy się” do opłat targowych z poprzedniego roku, które nie wzrosły, to proponuje ona, aby była to kwota obniżenia co najmniej taka sama, jak w poprzednim roku, czyli 13,29.

Burmistrz Zofia Springer przypomniała, że kwota podatku rolnego uchwalana jest na podstawie danych z ubiegłego roku. Poinformowała też, że wszyscy rolnicy, którzy zwrócili się o umorzenie podatku w wysokości procentu strat, jakie ponieśli „na płodach”, to uzyskali.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że przy podatkach lokalnych jest zawsze ten dylemat jak się mówi, tym bardziej o pewnej grupie. Ta grupą są niewątpliwie rolnicy. Co roku od lat – „jak jest uchwała przesyłana do izby rolniczej”, to „izba rolnicza” jako związek zawodowy rolników, rzadko która w zależności od jakiegokolwiek roku, z entuzjazmem podchodzi do propozycji podatku rolnego. Tak jak w każdej dziedzinie życia, w każdym środowisku, czy to robotniczym, urzędniczym, osób, które są na emeryturze, osób bezrobotnych, hutników, górników, są osoby znajdujące się w złej sytuacji materialnej, słabej, średniej i dobrej. Każde środowisko w takim przedziale jest. W tej chwili to jest zawsze ten dylemat mówiąc o podatku rolnym, że jest on wyższy, czy niższy, czy jest on przeciwko środowisku, czy nie – „każdy rolnika całuje w rękę” za jego ciężki trud pracy. To jest bardzo trudny problem i nie chciałby on, aby był zawsze „tak” omawiany „w takim” duchu – więcej godności. Nikt przedsiębiorcę nie pyta, który jest szewcem, dentystą, twórcą, względnie produkuje cokolwiek, jak „żeśmy w tej chwili głosowali nad podatkiem metra kwadratowego budynku mieszkalnego” – „nie bierzemy tej grupy pod uwagę i nie walczymy”, dlatego, że „bierzemy wszystko” pod uwagę. „Ten” przedsiębiorca, „ten” wytwórca zdaje sobie sprawę, że jeżeli „tego grosza” przybędzie w skali gminy, a każdy da „parę groszy, parę złotych”, to stworzy się pewna pula, z którą będzie można cokolwiek zrobić. Kluczem ewentualnie to są tylko i wyłącznie podatki państwowe. Powiadomił też, że „klub koalicyjny” na spotkaniu „komisyjnym” optował za niepodniesieniem opłaty targowej tylko i wyłącznie dlatego, iż na targowisku „my jako radni wszyscy” w budżecie na rok 2008 dwukrotnie „żeśmy wprowadzali” kwotę zasadną i dużą, a ona do dzisiaj jest niewykorzystana. Tyle, co „wiemy”, to dopiero jest przetarg ogłoszony z realizacją na pewno roku przyszłego i to „głęboko przyszłego” – co najmniej na połowę przyszłego roku – oby w każdym razie. Dlatego też, jeżeli „byliśmy przekonani”, że cokolwiek na targowisku w roku 2008 będzie realizowane, a nie zrobiono nic – „dajmy” pewną satysfakcję „tym” właśnie ludziom, którzy na targowisku od początku roku 2008 byli przekonani, że cokolwiek na targowisku będzie robione. To jest różnica między jednym problemem, a drugim.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że podatek rolny to jest podpunkt d), czyli dotyczy ustalenia podatku „pewnej grupie”. Stwierdziła przy tym, że nie rozumie ona, co „pan radny” miał na myśli mówiąc o godności. Przypomniała też, że izby rolnicze opinię „zawsze wydawały”, o ile „państwo słuchaliście”, pozytywną. Natomiast izby rolnicze mają swój dochód uzależniony od podatku, który wpływa do gminy, w związku z czym są też żywo zainteresowane, aby „ten” podatek był jak największy, ale uwzględniają istniejącą sytuację.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił się do radnej Małgorzaty Twardowskiej o wyjaśnienie, czy zgłosiła „to obniżenie” jako wniosek, czy jako głos w dyskusji.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że zgłasza wniosek o obniżenie kwoty o 13,29, czyli o taką samą kwotę, która została zastosowana w roku ubiegłym.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek radnej Małgorzaty Twardowskiej, aby w projekcie uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2009, cena skupu 1dt żyta, ogłoszona w Komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 17 października 2008 r. w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2008 r., została obniżona o kwotę 13,29 zł. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 14 głosami „przeciw”, przy 3 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2009. Zwrócił przy tym uwagę, że te stawki, które w dniu dzisiejszym „głosujemy”, przede wszystkim dotyczące podatku od nieruchomości i opłaty targowej, to jest wypracowany wniosek „komisji, czy klubów w ramach komisji”, a więc widząc korektę uchwały, Komisja Budżetu i Finansów akceptuje „taką” treść uchwały.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że chciał on poprzeć zdanie radnego Jana Marciniaka i wytłumaczyć, iż radna Małgorzata Twardowska nie uczestniczyła „w tych” pracach, i „żałujemy”, ponieważ mogłaby się zainteresować problemem w pracach „komisji”.

Radny Marian Kunaj oświadczył, że „ubolewamy”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2009. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/221/08 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2009, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 15. – Zwolnienia z podatku od nieruchomości (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie zwolnień z podatku od nieruchomości.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała przedłożony projekt uchwały w sprawie zwolnień z podatku od nieruchomości.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zwolnień z podatku od nieruchomości. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/222/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zwolnień z podatku od nieruchomości, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 16. – Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Pelagii Śleżak oraz Barbary, Andrzeja Tchórz na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że „państwo radni” otrzymali zestaw pism dotyczących sprawy skargi Pelagii Śleżak oraz Barbary, Andrzeja Tchórz na Burmistrza Gminy Mosina. Z tych pism wynika, że Wojewoda Wielkopolski nie

zgodził się z opinią „pana racy prawnego urzędu naszego” i pismem z dnia 16 października br. nakazał skierowanie „tej” sprawy do Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak przypomniał, że na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawił on „panu przewodniczącemu” opinię w powyższej sprawie, z którą „pan przewodniczący” zapoznał Radę Miejską. Finał był taki, iż „pan przewodniczący” udzielił odpowiedzi skarżącym, że właściwymi do załatwienia skargi są organy rzeczowo właściwe, czyli Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska i Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego. Obecnie jest taka sytuacja, że skarżący nie odezwali się na tę odpowiedź „rady”, czyli pogodzili się i uznali, iż „tamte” organy są właściwe. Natomiast wojewoda – nie wiadomo mu dlaczego – ma inne zdanie i wskazuje dodatkowo, że w opinii radcy prawnego Zygmunta Kmieciaka „ten” przepis jest niewłaściwie przywołany. Zapewnił przy tym, że „ten” przepis jest dobrze przywołany. Wojewoda przekazał „to” do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska i do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego, który jest organem wyższego stopnia. Oświadczył też, że podtrzymuje on to, co napisał w swojej opinii. Zwrócił przy tym uwagę, że skarżący napisali, iż organy, które powinny zająć się „tą” sprawą, wykazały się opieszałością. W związku z tym wyraził on przypuszczenie, że opieszałością wykazał się może ten, kto ma sprawę załatwić, do którego ona należy właściwości rzeczowej. Jeżeli nie jest „to” we właściwości organów gminy, to organy gminy nie mogą być opieszale w tej sprawie. Skarżący nie odezwali się „w tym” temacie, natomiast wojewoda prawdopodobnie potraktował sprawę ambicjonalnie. Jego zdaniem wojewoda, jako terenowy organ administracji rządowej powinien znać właściwość rzeczową organów – wiedzieć, który organ, co załatwia – i tak pokierować „to” pismo skarżących: oni też omyłkowo skierowali je do wojewody, który nie był właściwy do rozpatrzenia skargi na „te” organy, ale wojewoda już powinien mieć tę wiedzę i wiedzieć, że jeżeli chodzi o podmioty prowadzące działalność gospodarczą z wykorzystaniem przez nie środowiska, to nie jest właściwy Burmistrz Gminy Mosina. Stąd te uważa on, że sprawa została na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie załatwiona poprawnie i poprawnie zostali skarżący powiadomieni o tym, iż właściwe są „tamte” organy, a nie Burmistrz Gminy Mosina. Dlatego jego zdaniem brak jest podstaw prawnych, aby przekazywać „tę” sprawę Komisji Rewizyjnej. Poinformował także, że po sprawdzeniu dokumentów okazało się, iż wpłynęło pismo „tych państwa – 10 grudnia”, a „17 grudnia” zostało postanowieniem przekazane do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Natomiast „12 października”, czyli 2 miesiące przed wpływieniem „tego” pisma z „12 października – te osoby telefonowały” i Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Bogusław Baraniak przygotował pismo, które wyszło „z urzędu miejskiego” do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, żeby się zainteresował sprawą i dlatego, że ludzie monitują, iż prawdopodobnie jest „samowola”. „Powiatowy inspektor 12 października już o tym wiedział”, czyli 2 miesiące zanim „to” pismo wpłynęło niewłaściwie skierowane „do gminy”, ale zostało w terminie przekazane Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że procedura cały czas trwa: „właściciel” odwołuje się od decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i od decyzji Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. Obecnie jest wyznaczony termin przez „inspektora nadzoru wojewódzkiego” – do 30 listopada br. „właściciel” ma wykazać się koniecznymi dokumentami, że to, co dzieje się „na działce”, jest zgodne z prawem. „On” się „tym” wykazać nie może, gdyż faktycznie jest „to” samowola budowlana.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „wracamy” do podobnej sprawy, jak na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie – „zobaczymy” jak będzie z uchwałą poprzednio podjętą, „wiemy”, iż wojewoda wszczął postępowanie nadzorcze i bardzo dobrze. Nie będzie to pierwsza i jedyna uchwała, która podlega rozstrzygnięciu nadzorcemu. Wiele uchwał tamtej i obecnej kadencji było przez wojewodę kwestionowanych. Jest to normalna procedura, są

w sądownictwie apelacje, tak i „tutaj” jest organ, który koryguje prawne „nasze” błędy, od tego wojewoda – jako organ nadzoru – jest. „Tutaj” natomiast „mamy” sytuację być może analogiczną, być może bardzo podobną – on tego nie kwestionuje, pozostawiając sprawę bardzo otwartą, tylko jako radnego „tej” gminy, jako obywatela, organ nadzoru, jakim jest wojewoda, po wcześniejszej korespondencji – pismem z dnia „16 października”, skierowanym do Rady Miejskiej w Mosinie, jednak stwierdza w sposób jednoznaczny, że „tą” skargą „tą” sprawą” w zakresie działalności „urzędu gminy” – „powinniśmy się zająć”. „My” podejmując uchwałę „nam” przygotowaną, jeżeli chodzi o przekazanie sprawy Komisji Rewizyjnej, to „my przekazujemy” sprawę do rozpatrzenia wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie. Czy „my w tej chwili uchwalamy, że skarga jest zasadna, czy też niezasadna” – nie. „My mamy” Komisję Rewizyjną wybraną w sposób demokratyczny, która jest reprezentowana przez wszystkie chyba kluby radnych. Niech Komisja Rewizyjna problemem się zajmie – czy on ma w tej chwili prowadzić, czy „rada” ma prowadzić korespondencję z wojewodą, czy „nasz” radca prawny Zygmunt Kmieciak ma rację, czy też organ nadzoru ma rację – naprawdę trudno jemu wyrokować. On bowiem nie twierdzi, że radcy prawni wojewody są bezbłędni i ich opinie są niepodważalne. „Mamy” jednak „w tym” kraju sytuację, że nad samorządem terytorialnym jest organ nadzoru, jakim jest Wojewoda Wielkopolski – to jest najważniejsze. Jeżeli „my się” z Wojewody Wielkopolskiego opiniami „nie zgadzamy, mamy” kolejny „stopień” – Wojewódzki Sąd Administracyjny. Zapewnił też, że życzy radcy prawnemu Zygmuntowi Kmieciakowi, aby „ten” spór wygrał. W związku z tym, jak „podejmiemy tę uchwałę” o przekazaniu sprawy Komisji Rewizyjnej, życzy jemu, aby napisał do „pana wojewody”, notabene na pismo „pana wojewody”, że podjęcie „tej” uchwały jest niezgodne z prawem i to uzasadnił. Jak „pan” ten spór wygra, to naprawdę szczerze będzie jemu gratulował. Natomiast na dzień dzisiejszy, na „tę” chwilę jest on „całym sercem” za podjęciem „tej” uchwały, ponieważ Komisja Rewizyjna powinna się „takimi” tematami zajmować „i koniec”, a dopiero po wypracowaniu stanowiska przez Komisję Rewizyjną i przedłożeniu całej sprawy Radzie Miejskiej w Mosinie „możemy sobie wyrobić do końca pogląd i podjąć decyzję w postaci uchwały, taką decyzję, jaką uznamy za stosowną”. Oświadczył także, że on naprawdę w tej chwili nie jest w stanie prowadzić polemiki między radcą prawnym „urzędu miejskiego” a wojewodą, jednak bardziej „tutaj” opiera się na decyzji wojewody. „Ci państwo” wymienieni z nazwiska i z imienia – „w tym” kraju jest tak, że otrzymuje mieszkanie pewne pismo i on się tym zadawała. Kiedy „ten” problem będzie dla niego – według jego mniemania załatwiony – jemu nie wiadomo. Nadal bowiem urzędy „wszelkiej maści”, wszelkie instytucje mają wyższość nad „szarym” obywatelem, który nie ma oparcia w prawie, gdyż nie ma „tych” możliwości finansowych, aby uruchomić pewną procedurę, zatrudnić prawnika itd. „My mamy” opłacanego radcę prawnego z budżetu gminy, wojewoda ma „przez budżet gminy”, powiat, Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego, powiatowy, WIOŚ itd. „Dajmy szansę” Komisji Rewizyjnej. Za „tą” uchwałą „będziemy głosować”, aby przekazać sprawę do Komisji Rewizyjnej.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marian Jabłoński stwierdził, że pismo – skarga, która „do nas” wpłynęła jest datowana, wpłynęła do „wielkopolskiego” – 28 sierpnia br. On je zrozumiał i zapamiętał, że wcześniej skarżący zostali poinformowani, że... Oświadczył przy tym, że jest on innego zdania niż radny Jan Marciniak i podziela pogląd „pana mecenasa”. Uważa on, że w sytuacji, gdy „zostali poinformowani”, iż napisali skargę do niewłaściwego adresata i „nie protestują”, to należy przyjąć, że „przyjęli do wiadomości” i „się z tym pogodzili”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że sprawa się toczy już od bardzo dawna. „Ci” ludzie „do gminy” najpierw wydzwaniali i „pracownik gminy” w oparciu o dane telefony przekazał sprawę zgodnie z kompetencją do właściwych organów. Po jakimś czasie

wpłynął wniosek i na niego również zgodnie z prawem gmina ma obowiązek w ciągu 7 dni postanowieniem przekazać do właściwych organów. Takie postanowienie siódmego dnia – ma on przy sobie dokumenty do wglądu – zostało przekazane. W związku z tym, że „nasze” polskie prawo ciągle jest „dziurawe” i rzeczywiście egzekucja „takich” spraw jest bardzo trudna, „ci” ludzie z bezsilności, ponieważ trwa postępowanie w nadzorze budowlanym i w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska, ale to, że trwa postępowanie jeszcze nie zadawała, gdyż „ten” człowiek nie zaprzestaje swojej działalności, „oni” z bezsilności zgłosili się do wojewody i skargę złożyli na bezczynność organów, że żaden organ nie potrafił „im” pomóc, nie rozumiejąc, iż sprawa właściwości jest jednoznaczna. Między innymi „zawiadomili inspektora pracy” i ten dokładnie tak samo, jak Urząd Miejski w Mosinie zareagował, gdyż też zgodnie z kompetencją przekazał sprawę do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, jakkolwiek również przeprowadził kontrolę i zaczął procedować wyegzekwowanie nieprawidłowości, które „tam” były. Jest też pismo inspektora pracy, który też już „w lipcu” stwierdził, kto jest właściwy i przekazał dokładnie tak samo, jak „my”. „Możecie państwo sprawdzić” – dokumentami „dysponujemy”, żeby pokazać, jak „to” było, że wniosek wpłynął po czasie, a gmina zareagowała na sam telefon, na zgłoszenie. Powiadomił też, że „ci” ludzie byli u niego dwa razy, „u pani burmistrz” też byli raz. „Za każdym razem myśmy dokładnie informowali”, iż „gmina” nie jest kompetentna „w tej” sprawie i że jeżeli Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wyda postanowienie o uzyskanie, gdyż tak, zgodnie z prawem jak się legalizuje samowolę, to „oni” muszą uzyskać, wykazać, iż jest plan miejscowy, czyli wypis i wyrys z planu, a jeżeli go nie ma, decyzję o warunkach zabudowy na zamierzenie, które chcą zalegalizować. Powiedział on, że jeżeli „ten” człowiek zgłosi się „z takim” wnioskiem, to wtedy „piłka będzie po naszej stronie” i wtedy gmina musi wszcząć postępowanie i zgodnie z zasadami rozpatrzyć: albo dać decyzję odmowną, albo dać pozytywną. „Tym” ludziom powiedział on wyraźnie, że jeżeli „taki” wniosek wpłynie, to „my to na pewno – pozytywnej decyzji nie wydamy”, gdyż już taką wiedzę „mieliśmy”, co „tam” się dzieje i „oni to dokładnie wiedzieli”. Póki co „żeśmy dokładnie poinformowali”, odnotowali sobie gdzie, „pokazywaliśmy”, że przekazana została sprawa, a „oni” do wojewody poszli w bezsilności.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że na wojewodę też „się skarżą”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że na wojewodę też, gdyż on faktycznie „przekazał”, a nic „im” nie pomógł.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jego w tej chwili nie zajmują wyjaśnienia „tej” całej sprawy, gdyż one powinny być – jego zdaniem – po podjęciu uchwały – przekazywane Komisji Rewizyjnej. Jemu chodzi o coś zupełnie innego. Chciałby on, aby „pan radca” ewentualnie się wypowiedział na temat, który poruszy. Jeżeli „w tym” piśmie Wojewoda Wielkopolski wskazuje na to, aby Rada Miejska w Mosinie „tym” się zajęła i „jeżeli ta uchwała o przekazaniu sprawy do Komisji Rewizyjnej, a więc tym samym oddaleniu uchwały” i zignorowaniu pisma Wojewody Wielkopolskiego, czym może skutkować. Jego zdaniem pismo skierowane przez „pana wojewodę” do „pana przewodniczącego” – „pan przewodniczący” będzie musiał wdać się w korespondencję „z panem wojewodą”, że Rada Miejska w Mosinie nie zastosowała się do zaleceń, czy opinii „pana wojewody” i nie podjęła stosownej uchwały. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy wówczas wojewoda nie może wezwać Rady Miejskiej w Mosinie do podjęcia „takiej” uchwały.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że wojewoda nie robi nic, chyba, iż „ci państwo” jeszcze raz złożą wniosek na bezczynność organu, a „tak” – to wojewoda nie robi nic, gdyż nie ma potrzeby. Skoro „ci państwo” zostali poinformowani, jakie jest stanowisko, jak wygląda sytuacja prawna, nie wnieśli „do tego” zastrzeżeń, to sprawa się kończy. Tymczasem procedura w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska

i w Powiatowym i w Wojewódzkim Inspektoracie Nadzoru Budowlanego też trwa, ma swój czas – jego zdaniem: skończy się pozytywnie „dla tych” ludzi, ale to trwa.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że on nie chce w tej chwili omawiać „tej” sprawy. Jego zdaniem o niej powinna debatować Komisja Rewizyjna i zbierać wszystkie fakty. On czyta pismo „pana wojewody z 16 października” i ono jest dla niego bardzo ważne oraz istotne, ponieważ do Rady Miejskiej w Mosinie, czyli także do niego przesłał je Wojewoda Wielkopolski jako organ nadzoru, zalecając to, co „w tym” piśmie napisał i to wszystko. Stwierdził przy tym, że on nie twierdzi i nie mówi, iż sprawa się nie toczy itd. On mówi o tym, że „my powinniśmy się tym generalnie zająć” i przekazać sprawę do Komisji Rewizyjnej, gdyż „pan przewodniczący” będzie musiał do „pana wojewody” napisać pismo, iż Rada Miejska w Mosinie nie podjęła żadnych kroków zgodnie z pismem z dnia „16 października” i nie wiadomo mu, czy wojewoda wtedy nic nie robi, czy cokolwiek robi. „Nie spekulujmy”, gdyż to wojewoda będzie decydował.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że wojewoda już zrobił, co miał zrobić i jak następny wniosek nie wpłynie – nie robi nic. Nie ma bowiem postępowania między „nami”, to nie jest tryb nadzorczy, że on coś rozstrzyga – on „nam” przekazał, a „państwo zadecydujecie, co z tym zrobicie”.

Radny Waldemar Waligórski zaproponował, aby przegłosować wniosek, jeżeli „nie chcemy dalej dyskutować”, tylko przejść „nad tym” do porządku dziennego.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że chcąc przegłosować, to w paragrafie pierwszym projektu uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności skargi Pelagii Ślęzak oraz Barbary, Andrzeja Tchórz na Burmistrza Gminy Mosina, należy określić termin zbadania skargi. Jaka jest wydolność Komisji Rewizyjnej, to ewentualnie „pan przewodniczący” może określić w jakim terminie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marian Jabłoński stwierdził, że byłoby to poza planem i trzeba byłoby „to” jak gdyby w trybie doraźnym zbadać. Biorąc pod uwagę „tych” bardzo pracowitych ludzi, byłaby to data styczniowa do przyjęcia – do 31 stycznia 2009 r.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w brzmieniu: „31 stycznia 2009 r.”, projekt uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności skargi Pelagii Ślęzak oraz Barbary, Andrzeja Tchórz na Burmistrza Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy projekt uchwały 11 głosami „przeciw”, przy 4 głosach „za” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Projekt uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności skargi Pelagii Ślęzak oraz Barbary, Andrzeja Tchórz na Burmistrza Gminy Mosina stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 17. – Ustalenie liczebności Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przypomniał, że Rada Miejska w Mosinie podczas swojej wrześniowej sesji podjęła uchwałę odwołującą radną Małgorzatą Twardowską z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej. Konsekwencją tego działania jest określenie liczby Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Mosinie. Zwrócił przy tym uwagę, że „państwo radni” otrzymali projekt uchwały, w którego paragrafie pierwszym ustala się jednego Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ustalenia liczebności Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/223/08 w powyższej sprawie 14 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 18. – Informacja o oświadczeniach majątkowych:

a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,

Sekretarz Gminy Mosina Julia Olejniczak-Kowalska odczytała fragment pisma Burmistrza Gminy Mosina nr SG.0717-14/08 z dnia 30 października 2008 r., które *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła powiadomił, że w stosunku do 6 radnych Rady Miejskiej w Mosinie urząd skarbowy miał pewnego rodzaju zastrzeżenia. Po złożeniu dodatkowych informacji urząd skarbowy stwierdził, że oświadczenia majątkowe są prawidłowe. Natomiast nastąpiła pewna taka – przynajmniej dla niego – dziwna sprzeczność, jeśli chodzi o oświadczenia majątkowe: „pani burmistrz” i jego. W dniu dzisiejszym bowiem „otrzymaliśmy” pismo, że urząd skarbowy stwierdził pewne nieprawidłowości, a Wojewoda Wielkopolski stwierdził, że „wszystko jest dobrze”. W związku z tym obecnie urzędnicy pomiędzy sobą będą korespondować. Ze względu na to, że do 30 października należało poinformować Radę Miejską w Mosinie o jak gdyby terminowym składaniu „tych” oświadczeń majątkowych, to spełnił on ten obowiązek.

Pismo Wojewody Wielkopolskiego nr WN.V-1.0046-455/08 z dnia 29 września 2008 r. oraz pismo Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Poznaniu nr TK/072-103/08 BA 176030/2008 z dnia 24 października 2008 r., stanowią załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 19. – Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 września do 30 października 2008 r.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że najpierw chciała przeprosić te osoby, które miały otrzymać pisemną odpowiedź na pytania, interpelacje, które „padły” na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Na dwa dni przed dzisiejszą sesją Rady Miejskiej w Mosinie, protokół nie był jeszcze gotowy, nie był podpisany – z ostatniej sesji Rady Miejskiej i nie mogła się posiłkować dokumentem, żeby ściśle „na te” pytania, które „padły” – odpowiedzieć. Część radnych złożyła „te” pytania pisemnie – powtórzyła je i „ci państwo” odpowiedź otrzymali. Dlatego też na te pytania, które nie zostały „przelane na papier”, odpowie ona w terminie późniejszym. Poinformowała też, że spotkała się z inwestorami, których „przyciągnęliśmy do naszej gminy”, aby zainwestowali na terenie „za swarzędzkimi fabrykami mebli”. Przedkładamy tereny, które są w stronę ul. Leśmiana. Powiadomiła także, że uczestniczyła w spotkaniu siedmiu gmin, które są zainteresowane utworzeniem „stowarzyszenia mikroregionu”. 7 gmin jest nadal „tym” zainteresowanych, został zrehabilitowany statut, który niebawem „państwu przedstawimy”. Są to gminy: Kórnik, Dopiewo, Puszczykowo, Komorniki, Brodnica, Stęszew i Mosina. Natomiast Luboń jest niezainteresowany współpracą w tym stowarzyszeniu. Poinformowała również, że 9 października br. odbyło się bardzo ważne spotkanie z przedstawicielami, z prezesem Polskich Sieci Elektroenergetycznych, które dotyczyło budowy „tej” linii elektroenergetycznej. „Wyjaśniliśmy sobie, w którym punkcie jesteśmy” i obecnie jeżeli „państwo patrzycie” z obawami na to, co dzieje się w Kórniku – na razie cała procedura przebiega zgodnie z prawem i „nasi” pracownicy bardzo profesjonalnie „tu” postępują. Koresponduje z tym również spotkanie z mieszkańcami rejonu Daszewic, zainteresowanymi treściami planu, który „wywołaliśmy”, nazywając go nawet ochroną gruntów leśnych, rolnych i zgłaszali oni swoje uwagi. Odbyło się to 27 października br. Powiadomiła też, że uczestniczyła w spotkaniu burmistrzów, wójtów, na którym został poruszony temat jakby stale rosnących kosztów przedszkoli. Samorządowcy są bowiem przerażeni „tymi”

wydatkami, które „nas” czekają i „dyskutowaliśmy na ten temat”. Póki co wszystkie ustawy obowiązują i problem opieki przedszkolnej trzeba według obowiązujących zasad realizować. Niemniej pochłania „to” coraz więcej kosztów z budżetu gminy. „Spotkaliśmy się” także ze starostą Lubińskim, w dniu dzisiejszym odbyło się drugie z nim spotkanie w tym miesiącu. „Rozmawialiśmy” na temat wspólnej realizacji zadań i zadań powiatu, które są realizowane „na naszym” terenie. Poinformowała również, że „we wtorek” odbyło się spotkanie z użytkownikami, właścicielami terenów, gdzie „stwierdziliśmy i wiemy”, iż dzieje się samowola budowlana, realizowana jest „dzika” zabudowa nad Jeziorem Dymaczewskim. „Poinformowaliśmy” właścicieli, w którą stronę gmina „idzie” i jakie „planujemy” podjąć rozwiązania „tegoż” problemu. Odbył się też konkurs na nowego pracownika „w gminie”. Został nim Andrzej Socha, który w procedurze konkursowej został wyłoniony na miejsce Piotra Przybysza. Jest to stanowisko w inwestycjach komunalnych. Jednym z obszarów, którym „ta” osoba będzie się zajmowała, to jest pozyskiwanie funduszy zewnętrznych. Powiadomiła także, że został zakończony konkurs „Zielona Gmina”. Poinformowała również, że „wspólnie z panem przewodniczącym byliśmy na dość takim ważnym spotkaniu” – na zbiórce wyborczej w dniu 18 października br., podczas której został wybrany nowy Komendant Związku Harcerstwa Polskiego. „Stara komenda pod szefostwem” drużyny harcmistrz Danuty Białas nie przystępowała do tych wyborów, przedstawiła bardzo szczegółowe sprawozdanie z ośmioletniej działalności zakończone stwierdzeniem, że została wychowana nowa kadra, która zwróciła się do obecnie zarządzającej „komendy”, iż są gotowi do poprowadzenia dalej „ośrodka” i temu służyło to spotkanie. Została wybrana nowa „komenda ośrodka”. W tym miejscu chciała ona jeszcze raz serdecznie podziękować za 8 lat pracy dla całej „naszej” braci harcerskiej, „byliście” organizacją „będziecie” nadal, która się zawsze włączała w ważne wydarzenia gminy i też „byliście taką ofertą” dla młodzieży. Instruktorzy, którzy pracowali „w komendzie”, złożyli deklarację, że z pracy instruktorskiej się nie wycofują, tylko już w innej roli, bardziej doradczej, starszych przyjaciół, instruktorów. Radna Danuta Białas zapewniła, że nadal „jesteśmy” instruktorami.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że nową komendantką została Magdalena Jakubowska, z domu Wyżuj, a członkami „komendy” zostali: Mariusz Guzy i Daniel Nowak. Stwierdziła też, że w październiku br. odbyło się trochę takich emocjonalnych uroczystości związanych z rocznicą papieską, z „dwudziestym października”, z pobytem na terenie „naszej” parafii biskupa wyświęconego w Brazylii. „Uczestniczyliśmy” również w takim apelu poległych, zorganizowanym przez „komitet”, którym kieruje „nasz” radny Marian Kunaj, gdzie „czciliśmy” pamięć bezimiennych ofiar na terenie grobów: Żabinko – Nowinki, „w tychże” lasach. Podziękowała przy tym wszystkim za udział w tychże uroczystościach. Zapewniła także, że w związku z tym, iż w listopadzie br. upływa połowa kadencji i ponieważ ponosi ona pewną odpowiedzialność za ten czas, „przedstawimy państwu” dokładną realizację inwestycji na terenie Gminy Mosina w ciągu tych dwóch lat i „będziemy starali się podsumować” pracę „urzędu organu wykonawczego”, czyli więcej czasu „zajmiemy”. Poinformowała również, że w październiku br. zostały rozstrzygnięte przetargi: na II etap budowy oświetlenia drogowego ul. Czwartaków w Mosinie; na budowę chodnika w ciągu ul. Strzeleckiej w Mosinie; na budowę chodnika w ciągu ul. Gromadzkiej w Czapurach; na budowę kanalizacji sanitarnej na ul. Piaskowej doprowadzającej „do tych bloków” wraz z przyłączami ze środków „AQUANET-u”, które to zadanie „prowadzimy”; na budowę sieci wodociągowej z przyłączami w Głuszynie – to jest ta sprawa, o której już „dyskutowaliśmy”; na I etap budowy ulic w rejonie Czarnokurza w Mosinie – chodzi o przygotowanie dokumentacji; na dostawę nowego samochodu przystosowanego do przewozu dzieci i młodzieży niepełnosprawnej – „w piątek odbieramy ten samochód”; na wykonanie dokumentacji projektowej obiektów w Gminie Mosina – chodzi o chodniki i oświetlenie; na utwardzenie ul. Szkolnej w Pecnej – razem to było zadanie budowy

zbiornika odwadniającego i już „to” zadanie jest wykonywane; na modernizację chodnika w ul. Sowińskiego – ma to być budowa z obu stron wyżej wymienionej ulicy od strony ul. Targowej w stronę „kanału”; na remont nawierzchni parkingu – już „ta” płyta została wykonana – był to „kolejny majstersztyk”, gdyż w jednym dniu została zerwana, zfrezowana „stara” płyta i została położona nowa, obecnie „przygotowujemy się” do malowania pasów i „czekamy” na pogodę i naniesienie, „proponujemy tam” 4 miejsca dla osób niepełnosprawnych; na remont nawierzchni przed urzędem stanu cywilnego – „te” prace „tam” trwają, co „państwo obserwujecie”. Powiadomiła przy tym, że na remont targowiska w Mosinie „19 listopada” zostanie przetarg rozstrzygnięty – bardzo długo trwało wykonanie dokumentacji „tegoż” targowiska, gdyż to nie jest tylko remont płyty, czyli położenie nowej nawierzchni, ale trzeba było przygotować dokumentację dotyczącą doprowadzenia prądu i wody do każdego stanowiska. Poinformowała też, że „jesteśmy przygotowani” do położenia dalej chodnika między ul. Budzyńską a ul. Mickiewicza, żeby „ten” kwartał zamknąć. Powiadomiła także, że również na ul. Rzeczypospolitą Mosińską na wykonanie – przetarg zostanie otwarty „12 listopada” i jeżeli warunki będą sprzyjać, to w ciągu miesiąca „powinniśmy uzyskać” wykonanie „tego”. Poinformowała również, że w październiku br. rozpatrzono 121 wniosków o ustalenie warunków zabudowy, 30 wniosków o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego. Stwierdziła przy tym, że może nie będzie ona „tego” w tej chwili przedstawiała, tylko informację przedstawi w przyszłym miesiącu, gdyż to świadczy o ilości spraw, które wpływają „do urzędu”.

do punktu 20. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła powiadomił, że nastąpiła zmiana terminu posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Mosinie z 10 na 6 listopada br. Poinformował też, że w dniu 3 listopada br. odbędzie się spotkanie z mieszkańcami Dymaczewa Starego. Powiadomił przy tym, że na nie została zaproszona większość przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, co jest powodem, iż nie odbędzie się spotkanie tychże przewodniczących. W związku z tym zwrócił się z prośbą do przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie o dostarczenie „do poniedziałku, góra – wtorku” pisemnej informacji dotyczącej planu na miesiąc listopad br., po to, „żebyśmy mogli znowu przygotować tę zbiorówkę”, a więc tematykę i kogo zaprosić.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że uroczystości związane z Świętem Niepodległości w dniu 11 listopada br. – o godz. 18.00 odbędzie się msza św., a potem koncert.

Radna Małgorzata Twardowska powiadomiła, że ma ona inny niż podany „w wykazie” numer telefonu komórkowego: 0785989679.

do punktu 21. – Zapytania i wnioski radnych.

Radny Paweł Przybył poinformował, że „we wtorek” odbyło się spotkanie z mieszkańcami ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej. Stwierdził przy tym, że nie przyszli na nie wszyscy mieszkańcy, ale była ich reprezentacja. W imieniu tej reprezentacji chciał on podziękować, gdyż „padło” wiele – jego zdaniem – cennych wskazówek ze strony mieszkańców na temat progów zwalniających w ciągu ulicy w trakcie przyszłej budowy. Chciał on też nawiązać do szczytnej idei, jaka się „tutaj” w Mosinie zrodziła, chodzi o renowację pomnika pomordowanych mosiniaków w 1939 roku na rynku w Mosinie. W związku z tym zaproponował, aby tak jak to było w przypadku „pani sołtys” poszkodowanej w pożarze, „abyśmy też wspomogli tę akcję” – on przygotował listę, którą „puści”. Proponuje on, „abyśmy się może nie licytowali – kwotę 50 zł” – to jest tylko propozycja i zaprasza on do ustosunkowania się do niej. Powiadomił też, że udało jemu się

na rok 2009 zająć dla Mosiny 4 terminy w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa na akcje przeprowadzania zbierania krwi. W związku z tym chciał on „państwa” zapytać, czy ktoś „z państwa” miałby coś przeciwko, jeżeli ta akcja odbyłaby się pod patronatem Rady Miejskiej w Mosinie. Jeżeli nie, to bardzo chętnie – myśli on, że estyma tego wydarzenia zwiększy się, jeżeli będzie wpisane: patronat Rady Miejskiej w Mosinie. Zapewnił przy tym, że zapyta jeszcze radnych, którzy są nieobecni, jeżeli oni też nie zgłoszą żadnych zastrzeżeń, to myśli on, iż „tę” akcję „przeprowadzimy” pod patronatem właśnie Rady Miejskiej w Mosinie. Jeszcze ma on jedną prośbę: jeśli „państwo wiedzą” na temat tego, że ktoś potrzebuje krwi, to jak najwcześniej można się skontaktować albo z nim, albo bezpośrednio z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa i zrobić taką akcję doraźną. Wyraził także przekonanie, że 4 akcje, jeżeli będzie to takie obłożenie, jak w poprzednim roku, to 100 litrów krwi uda się zebrać.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek przedstawił sprawy, którymi Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zajęła się na posiedzeniu w dniu 27 października br. Następnie stwierdził, że chciał złożyć dwa wnioski. Pierwszy z nich to jest taki, co już od roku w zasadzie cały czas radnym mówi, chciałby on, aby został przegłosowany „przez wszystkich” – wniosek odnośnie zorganizowania wyjazdowej sesji Rady Miejskiej w Mosinie przede wszystkim w celach edukacyjnych i promocyjnych, związanych z ochroną środowiska oraz z zagospodarowaniem przestrzennym, gdyż „mamy przystąpić” do rewitalizacji miasta Mosina – rynku, który ma zostać zmieniony. Wyraził przy tym przekonanie, że dobrze byłoby wybrać się w takie miejsce, gdzie można byłoby się zapoznać z obiektami, które zostały w odpowiedni sposób odnowione i zagospodarowane. Jest to jeden formalny wniosek. Wyraził też nadzieję, że radny Jerzy Falbierski, który zna placówki nadleśnictw, będzie mógł zorganizować „coś”, żeby to zbyt mocno Rady Miejskiej w Mosinie nie obciążało. „Tutaj” pozostawiłby znalezienie takiej sali, czy to konferencyjnej, która pozwoliłaby „nam” za przysłowiowy grosz zorganizować „coś takiego” i poprosiłby wyżej wymienionego radnego, który zna „swoje ośrodki” z „nadleśnictw państwowych”. Chciałby on to jako jeden formalny wniosek zgłosić, czy „państwo radni” są „za”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że „pan radny” stawia go w bardzo kłopotliwej sytuacji. Wyraził przy tym przekonanie, że wniosek formalny nie może dotyczyć wycieczki.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że „tu” chodzi o to, iż w końcu „musimy sobie zdać sprawę”, że tak, jak niektóre organizacje, również niektóre „rady” wyjeżdżają, mają tego rodzaju konferencje i to z dużym pożytkiem jest odbierane, to „my też powinniśmy gdzieś pojechać”, żeby zobaczyć „różne rzeczy”. To „nam” przysporzy tylko przede wszystkim wiedzy i też „będziemy pracowali”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby może „pan kolega przewodniczący” dał jakieś 2 tygodnie czasu. Tylko ma on pewne obawy, żeby się „nami” czasem „fakty” nie zainteresowały jako gazeta, że „puszczamy z dymem” pieniądze gminne.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że w żadnym wypadku „nie puszczamy z dymem”, dlatego, iż ma to być sesja robocza, na której między innymi „będziemy mogli wszystko”...

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapytał, czy 2 tygodnie czasu może być.

Radny Waldemar Wiązek odpowiedział twierdząco. Stwierdził też, że drugi wniosek ma taki, wniosek, prośbę w zasadzie do rozważenia, jak radni podchodzą „tutaj” do tego tematu. „Wszyscy” mianowicie „mamy MERKURIUSZA MOSIŃSKIEGO”, w którym są opisywane w zasadzie na bieżąco sprawy gminy. Zapytał przy tym, czy nie można byłoby zrobić tak, aby „tak jak tu jesteśmy podzieleni na kluby”, jest on akurat przedstawicielem klubu „Koalicji Samorządowej”, np. 1,5 kartki, czy strony dla klubu, aby radni mogli opisać swoje prace, doświadczenia. Na przykład klub „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” otrzymałby jedną kartkę, jemu wiadomo, że „pani burmistrz wszystko pięknie opisuje”, tak jak jest, ale żeby radni również mogli się wypowiedzieć na łamach tego pisma. Taki sobie klucz on wymyślił,

że „Koalicja Samorządowa” jest największa, to otrzymałaby więcej, „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” – „powiedzmy” ¼ strony mniej...

Radny Ryszard Rybicki zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego mniej.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jest to według pewnego klucza chciał on „tutaj” przedyskutować, „jak panie i panowie radni się zapatrujecie”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że pomysł jest interesujący, tylko pora niestosowna.

Radny Waldemar Wiązek zaproponował, aby „to” na następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedyskutować.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że wiadomo jej, iż każdy radny ma inicjatywę uchwałodawczą. Stwierdziła przy tym, że wraca ona do tematu takiego, jak „przypomnienie sobie państwo” podjętą przez Radę Miejską w Mosinie uchwałę z „26 czerwca” dotyczącą przystąpienia do zmiany planu w Mosinie w rejonie ul. Gałczyńskiego. Myśli ona, że nie musi argumentować, gdyż jest to czas nieodległy, w związku z czym „państwo pamiętacie”, jakie były argumenty podjęcia tej uchwały. W związku z tym, że przestała obowiązywać „ustawa”, napisała ona interpelację dotyczącą uchylenia tej uchwały, że „ustawa” już nie obowiązuje, a więc przestało obowiązywać tworzenie i działanie wieloprzestrzennych obiektów handlowych. Przestało ono obowiązywać, wobec czego uznała ona, że uchwała, którą podjęła Rada Miejska w Mosinie, jest niejako niepotrzebna i już nie ma w obiegu prawnym potrzeby zaistnienia tej uchwały. Natomiast zadziwia ją odpowiedź ze strony „urzędu”, w której przypomina jej się na jakiej podstawie została podjęta uchwała itd., a jej troska polegała na tym, że po co „wywołujemy” uchwałę, „uwalniamy środki z budżetu”, jeżeli np. nie tak dawno zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak mówił, iż „nie mamy” środków finansowych na poprawienie innych uchwał. Mianowicie „pamiętacie państwo”, jak zjawiają się przedstawiciele Drużyny, Nowinek, którzy intensywnie proszą o poprawienie uchwały, natomiast „my nie znajdujemy środków” na rozwiązanie ich problemu. Wydawało jej się, że to jest prosta droga – jeżeli już jest ustawa, która nie obowiązuje, nie ma potrzeby, czyli prostą rzeczą jest uchylić „tę” uchwałę. Natomiast zastanawia ją odpowiedź, że „wywołujemy” uchwałę, a pisze się jej, iż tym samym w związku z przytoczonym wyrokiem procedura planistyczna związana z realizacją uchwały nie została podjęta. Najpierw się jej udowadnia, że to nie o „to” chodziło, iż „to” nie jest związane z „tą” ustawą, natomiast „podejmujemy” uchwałę i się nie podejmuje procedur planistycznych. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, po co wywoływane są uchwały, skoro „nie wprowadzamy” i „nie mamy” zamiaru wprowadzać ich w życie. To była jej troska. Natomiast dziwi taka odpowiedź i może tylko dziwić, jeśli zna się tylko „suche” fakty. Jeżeli jednak w terenie „państwo zobaczycie” i „zaczniecie analizować”, to w niedalekiej odległości od wywołanej zmiany planu, powstaje też budynek „wieloprzestrzeniowy” obiektu handlowego. Nasuwa się dziwne skojarzenie, że dlaczego została wywołana ta uchwała, skoro w świetle przepisów „nie jest”. Może dlatego, że „w tym” terenie, jeśli ktoś się zwróci o „taką” decyzję, to nie otrzyma w związku z tym, iż jest wywołany plan – poprawka tego planu. Są to dla niej niezrozumiałe rzeczy i dlatego podnosi „na radzie”, gdyż wydawało się jej, że prosta i zwyczajna rzecz, która szybko może być załatwiona – ze zdziwieniem ją przyjmuje.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że „ta” uchwała rzeczywiście została wywołana, ale ona nie jest realizowana, nie został plan zlecony. Wówczas jednak była taka potrzeba i w związku z tym została uchwała wywołana. „Na tym” terenie obowiązuje plan miejscowy, w związku z czym te zarzuty, że „nie została wywołana” po to, aby przyblokować – to jest śmieszne. Plan obowiązuje i w związku z tym plan jest do skonsumowania, a gmina jeśli go nie zmieni, to nie ma nic do gadania. Plan obowiązuje, w związku z czym on nie rozumie w ogóle tego zarzutu – jest to jakieś nieporozumienie.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się o wyjaśnienie, na jakim etapie są prace przy ul. Piotrowskiej. Zapytał też, kiedy można spodziewać się zmiany ogrzewania w świetlicy, „nasi” emeryci i renciści chcieliby się tam trochę spotykać, ale chłód już przeszkadza. Zwrócił także uwagę, że ul. Sikorskiego w Rogalinku jest nieprzejezdna i nie do przejścia. Mieszkańcy się skarżą, że dawno nie widziano „tam” równiarki. Ostatnie opady spowodowały, że ona jest w bardzo fatalnym stanie.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „dziękujemy” za sygnał w sprawie ul. Sikorskiego. Z tego, co „wiemy”, to nie było sygnału, ale „sprawdzimy”. Zmiana ogrzewania – „tam” jest ogrzewanie tradycyjne, z tym, że „czekacie państwo” na gaz. Zostało skierowane zapytanie o cenę, to jest kwestia najbliższego tygodnia, dwóch – powinno to zostać zrealizowane. Ul. Piotrowska – „kończymy” koncepcję odprowadzenia wody z ulicy, co jest konieczne.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nie wiadomo mu, czy było to zimą br., czy później – w Drużynie zdarzył się wypadek, w wyniku którego samochód uderzył w przystanek autobusowy za przejazdem kolejowym, a sam przystanek został całkowicie zdemolowany. Od tego czasu, czyli od mniej więcej pół roku, są „tam” pozostałości, nawet całe kostki pozbrukowe, które w wyniku wypadku wypadły z utwardzenia „tego” przystanku autobusowego. Od pół roku obserwuje on dzieci oczekujące „tam” na autobus szkolny, które stoją między „tymi” kostkami pozbruku, chociaż nie ma „tam” żadnej wiaty. Jeżeli nie można wiaty przystankowej zakupić i postawić, to prosi on o doprowadzenie „tego” miejsca do porządku.

Burmistrz Zofia Springer podziękowała za sygnał, ale była na zebraniu wiejskim w Nowinkach, na którym nie było mowy o tym problemie, w związku z czym jest ona zadziwiona.

Radny Jan Marciniak wyraził ubolewanie, że nikt na ten temat nie mówi, ale to jest ocena wczorajszego dnia.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że „zajmiemy się”.

Radny Jan Marciniak przypomniał, że wnioskował on chyba na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie o obcięcie gałęzi drzew i krzewów na narożniku ul. Topolowej i ul. Sowinieckiej – wyjeżdżając z ul. Topolowej i patrząc na stronę lewą. Stwierdził przy tym, że jest okres, kiedy można tych higienicznych cięć dokonać. Zapewnił też, że jest to bardzo niebezpieczne skrzyżowanie, przede wszystkim wynikające z tych zarośli – mówi on to z pełną odpowiedzialnością. Wyjeżdżając z ul. Topolowej na ul. Sowiniecką – w ulicę główną – patrząc w lewo: widoczność jest bardzo ograniczona i mówił on to na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie – zdarzały się tam już bardzo dramatyczne sytuacje, wypadki nie niosące ofiar śmiertelnych, ale były tam bardzo poważne stłuczki samochodowe i byli tam ranni. Nie jest to problem, wystarczy, aby „zakład komunalny” tym się zajął i będzie ta widoczność zdecydowanie polepszona.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że będą „tam” urządzone 2 skwery zieleni i również będą sadzone drzewa przy ul. Czarnieckiego – „to” będzie kompleksowo załatwione.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że rozumie, iż dokona się „tam” pewnych...

Burmistrz Zofia Springer potwierdziła powyższe przypuszczenie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że przy realizacji ul. Czarnieckiego, wykonawca wykonał parking przed sklepem osiedlowym typu „AS”. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy teren, na którym wykonano ten parking, jest terenem Gminy Mosina, czy Spółdzielni „LUBONIANKA”. Jeżeli jest to teren Gminy Mosina – to on rozumie...

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że jest to „nasz” teren – on też na to zwrócił uwagę i urzędnicy jemu to sprawdzili.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że zwróciła się ona „do zarządu spółdzielni”, aby przeniósł na wyznaczony przez nich teren „te” pojemniki, zresztą nie powinny „tam” stać,

„żebyśmy mogli tam też uporządkować” ten taki niezabudowany, gruntowy teren między parkingiem a ulicą.

Radny Marian Kunaj zwrócił się z wnioskiem, aby miejsca pamięci narodowej, gdyż parokrotnie zwrócono jemu uwagę – ma on na myśli „te” zbiorowe mogiły, „te pierwsze”, gdzie w tym roku była manifestacja, czy apel poległych, jak również pod Sowinkami, aby prawidłowo wykonać jakieś tablice – może to będzie niewielki koszt, ale żeby to było czytelne i w lesie ustawić. Przejeżdżają bowiem i nie widzą mieszkańcy, czy odwiedzający, gdzie skręcać. Stoją wprawdzie 2 tablice – jedna w Drużynie, jedna w Nowinkach – zardzewiałe, 2 nagie miecze zarośnięte krzakami i nie wiadomo. Tymczasem „to” miejsce, gdzie „ta” manifestacja się „teraz” odbyła już piąty raz naprawdę zaczyna ożywać – ci, co byli, to wiedzą. Wyraził przy tym przekonanie, że „to” należy kultywować, to jest historia. Dlatego taka jego prośba – nie wiadomo jemu do kogo, ale do Burmistrza Gminy Mosina może.

Radny Paweł Przybył poinformował, że w „tamnym” roku napisał on wniosek, aby miejsca ważne historycznie i kulturowo oraz te, które są ważne dla mosiniaków, oznakować w odpowiedni sposób i otrzymał właśnie odpowiedź podpisaną przez Kierownika Biura Promocji i Komunikacji Społecznej Marlenę Chmielewską, iż koncepcja taka całościowa dla Mosiny jest w opracowywaniu.

Radny Jerzy Falbierski przypomniał, że w połowie roku złożył wniosek dotyczący kontroli hałasu w zakładzie szklarskim przy ul. Krasickiego ze względu na kłopoty mieszkańców. Otrzymał on informację z WIOŚ, że kontrola odbędzie się „w czwartym kwartale”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy ona się odbyła.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że „raczej tak”.

Radna Barbara Czaińska stwierdziła, że chciałaby bardzo podziękować radnemu Pawłowi Przybyłowi „tutaj” za jego wniosek jako członek Zarządu Stowarzyszenia „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” – za poparcie i również wszystkim radnym, którzy poparli „nasz” pomysł renowacji grobu rozstrzelanych.

do punktu 22. – Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że „program rady” został wyczerpany. Następnie podziękował „wszystkim” za pracę i zakończył XXXIV sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 22.55.

Protokołował

Piotr Sokolowski

Przewodniczył

Jacek Szeszuła

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Antoni Karliński

Lista załączników

1. Uchwała nr XXXIV/211/08.
2. Uchwała nr XXXIV/212/08.
3. Uchwała nr XXXIV/213/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
4. Uchwała nr XXXIV/214/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
5. Uchwała nr XXXIV/215/08.
6. Uchwała nr XXXIV/216/08.
7. Uchwała nr XXXIV/217/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
8. Uchwała nr XXXIV/218/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
9. Uchwała nr XXXIV/219/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
10. Uchwała nr XXXIV/220/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
11. Uchwała nr XXXIV/221/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
12. Uchwała nr XXXIV/222/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
13. Uchwała nr XXXIV/223/08.
14. Projekt uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności skargi Pelagii Śleżak oraz Barbary, Andrzeja Tchórz na Burmistrza Gminy Mosina.
15. Pismo Burmistrza Gminy Mosina nr IK.3010-2/08 z dnia 28 października 2008 r.
16. Pismo Burmistrza Gminy Mosina nr Fb. MB. 3364/47/08 z dnia 30 października 2008 r.
17. Pismo Burmistrza Gminy Mosina nr SG.0717-14/08 z dnia 30 października 2008 r.
18. Pismo Wojewody Wielkopolskiego nr WN.V-1.0046-455/08 z dnia 29 września 2008 r. oraz pismo Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Poznaniu nr TK/072-103/08 BA 176030/2008 z dnia 24 października 2008 r.
19. Lista obecności radnych.
20. Lista zaproszonych gości.